Należytość pocztowa uiszczena gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 309. — ROK XXXVII.

SRODA 19 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa pol. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B.

Refleksje powyborcze.

Znika obecnie jeden z najszkodliwszych paradoksów naszego życia politycznego, który wyrażał się w zatrzymywaniu przez sanację całej władzy wraz z wszystkiemi jej korzyściami przy równoczesnem przerzucaniu na Sejm całej odpowiedzialność za wszystko zło w Polsce. Kto czytał obeliżywe pod adresem posłów wywiady premjera, ten mógł ulec sugestji, że te „niechlujne stworzenia“ wywołały nawet przesilenie gospodarcze, a w każdym razie, pragnąc wyłącznie „pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy“, powiększyły obecną straszliwą nędzę kraju. Dzisiaj, po wyborach z 16 listopada, kwestja odpowiedzialności staje się jasną. Sejm nie będzie już kontrolował rządu, znienawidzona demokracja ustępuje z placu na czas jakiś, pułkownicy mogą robić co zechcą. Jeśli jaki niezawisły poseł będzie krzyczał zbyt głośno, nic nie stanie na przeszkodzie wysłaniu g do Brześcia lub Gór Świętokrzyskich. Cały kraj będzie odtąd obarczał odpowiedzialnością za wszystko zło i dobro w Polsce obóz rządzący i nie da się już zwieść żadnym manewrem i żadnym wywiadem. Będze to ważny rezultat ostatnich wyborów.

Z tą chwilą także rola opozycji staje się jasną. Bezsilna w Sejmie, będzie ona z boku obserwować nową fazę „radosnej twórczości“ i uświadamiać o niej obywateli. Nie będzie to rola angielskiej „opozycji Jego Królewskiej Mości“, gdyż nasz obóz rządzący stosuje wobec niej system represji, nic nie mający w sobie angielskiego. Gdzieindziej opozycja walczy o taką czy inną **t r e ś ć** prawa, u nas zaś walczyć musi o **s a m o** prawo. To jedno jest pewnem, że opozycja w Polsce nie będzie spiskować ani wywoływać rokoszu, nie będzie lżyć posłów, napadać na dziennikarzy i demolować redakcji. W ogólnym porachunku, do którego przyjdzie, i te wybite szyby zostaną kiedyś zapłacone. Rachunek będzie dokładny. Wierzymy w moralne zdrowie Narodu, a nad jego politycznem uświadomieniem będziemy pracować niestrudzenie. To jest nasze najbliższe zadanie.

Ludzie płytcy cieszą się głośno z „rozbicia“ centrolewu przez sanację. Nikt nie cieszyłby się bardziej, niż my, gdyby klęska lewicy była istotną, to znaczy, gdyby masy robotnicze rozczarowane do programu socjalistycznego lub pod wpływem agitacji zwróciły swe sympatje do innego kierunku polityczno-społecznego. O taką przemianę przecież Ch. D. walczy i w nią wierzy. Ale wybory niedzielne żadnego przewrotu w politycznych poglądach mas socjalistycznych nie wykazują. Ot, unieważniono listy kandydatów w jednych okręgach, w inych uwięziono agitatorów i skonfiskowano ulotki, gdzieindziej „pozyskano“ w sposób, który kiedyś jakieś kwity wyjaśnią, wybitnych przywódców i sterrorozowano ludzi zależnych. Stworzono przytem dla dywersji różne śmieszne Frakcje i Federacje, i wojowano szeroko przeciw PPS zarzutem, że łącząc się z Piastem zdradziła interesy proletarjatu i poszła w „służbę reakcji“. Takiemi metodami można wywołać chwilowy zamęt i niepewność w stronnictwie, ale nie można go ani rozbić, ani na stałe słabić. Fałszywe oskarżenia zostaną przecież zdemaskowane, ludzie kupieni stracą posłuch, strach i demagogja przestanie działać i w miesiąc po wyborach partja będzie silniejszą, niż dawniej. Podobne metody jedynie demoralizują warstwę robotniczą i torują grunt komunizmowi. Kto ma na celu **t y l k o** zdobycie władzy, kto przeto myśli **t y l k o** o **a k c j i w y b o r c z y m** i lekceważy zupełnie moralne i społeczne skutki takich działań „dywersyjnych“, ten, ale tylko ten, może otrąbić „zupełną klęskę“ lewicy w niedzielę. Ale nie polityk, który na te sprawy patrzy poważnie.

Robotnik nie może żyć w próżni programowej, gdyż i warunki pracy w fabrykach i obowiązki zawodowe zwracają siłą rzeczy jego zainteresowanie ku sprawom publicznym. Socjalizm więc można z umysłowości robotnika wyprzeć tylko innym programem. Faszyści i komuniści wyparli go swoją własną doktryną, którą niesłychanym wysiłkiem propagandy starają się zakorzenić w masach. We Włoszech i Rosji można więc poważnie mówić o odsocjalizowaniu robotników. Ale u nas? Przecież sanacja nie ma ani programu, ani ambicji, ani zainteresowania dla spraw robotniczych. Przecież wśród robotników poza Warszawą, gdzie zresztą BBS poniosła klęskę, nawet poważnie nie pracuje. Gdyby więc nawet odsocjalizowała część robotników tym czy innym manewrem, to na to tylko, by tam prędzej czy później weszli komuniści, zawsze gotowi do wypełnienia próżni... Powie ktoś: Niech tę próżnię wypełni Ch. D.! Pomijając jednak fakt, że demagogja sanacji obniżając etykę i ogłupiając umysł robotnika czyni go odporniejszym na przyjęcie jakiegokolwiek programu **p o z y t y w n e g o** stwierdzić musimy, że sanacja z bodaj jeszcze większą brutalnością zwalcza także Chrześć. Demokrację. Przecież tu w Krakowie aresztowano onegdaj osoby za to tylko, że rozdawały kartki z 19-stką! Nie, robota sanacji jeśliby i trochę szkodziła socjalistom, to zato pomaga komunizmowi.

O rozbiciu lewicy chłopskiej nawet nie warto mówić. Rozbijał ją Badeni w Galicji z takim skutkiem, że całą wieś rzucił w objęcia radykałów. Chłop, który ulegnie terrorowi, radykalizuje się automatycznie. Twierdzę, że wybory z 16 listopada zamknęły ludziom i grupom umiarkowanym drogę na wieś na długie lata. Ale cóż to obchodzi tych, którzy **d z i s i a j** chcą zdobyć mandaty?...

Jedna moja refleksja będzie radosna. W Krakowie 19-stka nie zdobyła mandatu, ale otrzymała tyle niespodziewanych oraz wzruszających dowodów sympatji, tyle chętnej i bezinteresownej współpracy, że możemy przebytą kampanję wspominać z dumą i zadowoleniem, a w przyszłość najbliższą patrzeć z nadzieją. Nie mieliśmy ani pieniędzy, ani ludzi, by zaagitować dzielnice położone na peryferjach miasta, nie mogliśmy tam nawet urządzić zebrań. Ludzie zależni od rządu choćby pośrednio unikali naszych zgromadzeń, tysiące wyborców, które przed dwoma laty jeszcze brały udział w życiu politycznem, obecne usunęły się i zapewne do urny wyborczej nie poszły. W tej atmosferze strachu ogłupianie wyborców przez BB bezprogramową blagą odbywało się na skalę iście amerykańską. Zbytecznem chyba byłoby pisać o lawinie afiszów i ulotek, bo każdy je widział. Strach i bezprogramowość zwyciężyły. Katolicy głosowali na jedynkę jako listę katolicką, żydzi — bo rząd obecny jest najbardziej przychylny żydom z wszystkich rządów polskich, lewicowcy — bo na liście Nr 1 są socjaliści i wrogowie Kościoła, konserwatyści — bo ministrem rolnictwa jest zachowawca itp. Jedna (a zapewne nie jedyna) nauczycielka oświadczyła: Głosuję za rządem, bo rząd mi płaci pobory. Jakaś służąca opowiadała, jak to Piłsudski modli się codziennie ze swemi córeczkami... Jeden profesor uniwersytetu wysuwał jako argument: Poprzedni ministrowie kradli. Możnaby te „argumenty“ wyliczać przez całą stronicę. Niedziela dowiodła, że niema idjotyzmu, któregoby nie dało się wmówić w tłumy.

W tych warunkach głosowanie na Nr 19 było aktem odwagi i zdrowego sensu. Wydobyte w nim 19-stki były przeważnie popięte lub pisane atramentem: gdyż wyborcy zwijali te karteczki we czworo, „by nikt numeru nie poznał“, lub własnoręcznie pisali numer, by nie przeświecał. Sanacja zwyciężyła zresztą głównie w dzielnicach zewnętrznych, tam, gdzie Katol. Blok Ludowy jeszcze nie dotarł. Dotrze tam jednak wkrótce.

Dziękując serdecznie tym wszystkim, którzy głosowali na Nr 19, a specjalnie tym, którzy nam w pracy pomagali, wyrażam przekonanie, że robota propagandowa w naszem mieście już nie osłabnie. Zabierzemy się raźnie do pracy, zorganizujemy komitety dzielnicowe, przebudzimy śpiących i ożywimy apatycznych. Zdobędziemy Kraków. Zdobędziemy go wkrótce.

Jan Matyasik.

Polska nie odda Pomorza!

SŁUSZNE SPOSTRZEŻENIA FRANCUSKIEGO PUBLICYSTY.

Paryż 18. 11. (PAT). Dzieląc się w dalszym ciągu wrażeniami ze swego pobytu w Polsce. w dzienniku **„Le Petit Parisien“** specjalny wysłannik, p. **Ludwik Roubaud** poświęcił ostatnią swą korespondencję dalszemu rozpatrywaniu kwestji „korytarza“ gdańskiego, który był już przedmiotem jego poprzednich korespondencyj. Zaznaczywszy na wstępie, że nie od dzisiaj datuje się kampanja niemiecka na rzecz rewizji granic, że już w roku 1925, nazajutrz po podpisaniu ugody lokarneńskiej oficjalny organ Stresemanna kwestję tę podniósł, że od tego czasu różni mężowie stanu Niemiec, najrozmaitszych odcieni politycznych nie przestawali popierać jednomyślnie tych tez. p. Ludwik Roubaud zwraca uwagę na nieoględność. tych wszystkich Francuzów, którzy chcą grać rolę ekspertów budowniczych do restaurowania gmachu pokoju Europy. Wydaje im się — pisze autor — że usunąwszy jeden z kamieni, na których opiera się gmach wersalski i jego lokarneńska oficyna, można będzie wzmocnić cały gmach i dodać mu większej trwałości. **Zapominają jednak oni o jednym niewidzialnym kamyku, mianowicie zapominają o woli Polski, której pominąć nie wolno bez narażenia całego gmachu na runięcie. Ta wola Polski, twarda jak granit, którą nazwać można skamieniałym uporem, wmurowana jest do całego gmachu tak trwałym cementem, że nic jej z miejsca ruszyć nie potrafi.**

Polsce potrzeba floty wojennej

Oświadczenie gen. Kasprzyckiego.

Genewa, 18. 11. (PAT). Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła wczoraj dyskusję nad rozbrojeniem morskiem.

W dyskusji nad metodą ograniczenia zbrojeń morskich. gen. Kasprzycki powiedział m in. co następuje:

Specjalne położenie Polski wyraża się jasno w dziedzinie zbrojeń morskich. Wolny dostęp do morza, przywrócony narodowi polskiemu, stanowi czynnik żywotny istnienia kraju. **Polska nie odziedziczyła niczego w dziedzinie zbrojeń morskich i dla zorganizowania obrony interesów morskich wszystko ma jeszcze do zrobienia. Polska musi to zrobić i zrobi.** Te względy podyktują nasze żądania na przyszłej konferencji rozbrojeniowej i tłomaczą wielkie nasze zainteresowanie sprawą na obecnej sesji.

Gen. Debeney potępia ewakuację Nadrenji

Paryż. 18 listopada. Dawny szef francuskiego sztabu generalnego generał Debeney wygłosił wczoraj na zgromadzeniu publicznem mowę polityczną. w której potępił francuską politykę pojednawczą a ewakuację Nadrenji nazwał zbrodnią wobec narodu francuskiego. Okupacja Nadrenji była jedyną i ostatnią gwarancją. jaką posiadała Francja i tego pozbył się rząd francuski w przystępie niezrozumiałej słabości. **Generał Debeney domagał się następnie zwiększenia stanu armji francuskiej i uzbrojenia wszystkich sojuszników Francji sąsiadujących z Niemcami.**

———:O:———

Polityczne oblicze W. M. Gdańska.

Gdańsk 18. 1. (PAT). Ostateczne wyniki głosowania wyborczego w Gdańsku przedstawiają się jak następuje: socjaliści uzyskali 19 mandatów (stracili naogół około 13.000 głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami), nacjonaliści uzyskali 10 mandatów (stracili zgórą 10.000 głosów). hitlerowcy — 12 mandatów (zyskali około 29.500 głosów), komuniści — 7 mandatów (zyskali zgórą 8.000 głosów). centrum katolickie — 11 mandatów (zyskało około 3.000 głosów). niemiecka gdańska partja gospodarcza — 3 mandaty (stracili około 2.000 głosów). nacjonaliści liberałowie — 2 mandaty (stracili około 4.000 głosów), partja niemieckich liberałów — 1 mandat (stracili około 3.000 głosów), zjednoczenie pracy — 2 mandaty (zyskali około 300 głosów). Nowe listy jak zjednoczenie kolejowców i pracowników portowych — 1 mandat. oraz niemiecko-narodowe zjednoczenie (lista wiejska) 2 mandaty. **Wreszcie Polacy otrzymali dwa mandaty (zyskali około 450 głosów).**

Polacy, którzy w poprzednim sejmie na 120 posłów posiadali 3 mandaty, wchodzą do nowego sejmu, liczącego 72 posłów, z dwoma swoimi kandydatami, co oznacza nietylko utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania, lecz nawet pewien wzrost głosów polskich.

O czem piszą inni?..

Przedwczesna radość.

Prasa komentuje obszernie wyniki wyborów. Sanacyjna — przyjmuje je entuzjastycznie.. „Gazeta Polska“ w pierwszym impecie, jeszcze przed ukończeniem obliczeń, pisała:

„Idea marszałka Piłsudskiego, która przewodziła obecnej kampanji wyborczej, **zdruzgotała przeciwników. Lista endecka poniosła zupełną porażkę, Centrolew idzie jej śladami**“.

Było to przedwczesne Albowiem, choć Centrolew wyszedł z wyborów mocno osłabiony, to Stron. Narodowe odniosło znakomite zwycięstwo, a Ch. D. mniej więcej utrzymała swój stan posiadania.

Sanacja „zwyciężyła“ tylko na wschodzie

Ale rację ma „Czas“ pisząc.

„**Bezpartyjny Blok odniósł gromne zwycięstwo w walce wyborczej.** Na 444 mandatów zdobył on wedle dotychczasowych obliczeń 250 mandatów, to jest blisko trzydzieści ponad absolutną większość“.

Chodzi tylko o charakter tego „zwycięstwa“... Uderzającem jest, że „zwycięstwo“ **największe i największą ilość mandatów ma „jedynka“ w tych okręgach, w których unieważniła listy bądź Centrolewu, bądź umiarkowanych stronnictw (Ch. D. i Narodowe), bądź list mniejszości narodowych. W pewnych okręgach zabrała wszystkie mandaty.**

„**Na wschodzie** — pisze „Gazeta Warszawska“ — **ludność zapałała taką miłością do jedynki, że z muzyką jawnie i stuprocentowo głosowała na BB.** Najlepiej spisali się spiszący, którzy już o 11 rano (!) w niektórych gminach ukończyli głosowanie. Wygłosowali naturalnie wszyscy, jak jeden mąż i jedna kobieta i również wszyscy oddali głosy na jedynkę“.

Na wschodzie istotnie „ogromne zwycięstwo“ odniosła „jedynka“. Byłoby to bardzo pocieszające — pisze „Gazeta Warszawska“ — gdyby nie to, że

„przed paru miesiącami na tych właśnie terenach odbywały się wybory uzupełniające, a stosunek był **akurat odwrotny**, niż obecnie na korzyść bardzo radykalnych odłamów mniejszości narodowych“.

„Kraj wypowiedział swą wolę“.

Ostatecznie więc trzeba się zgodzić z „Gazetą Warszawską“, gdy pisze:

„**Sanacja jest absolutną panią ziem wschodnich o większości niepolskiej**, podczas gdy na terenach zachodnich, czysto polskich, znajduje się w mniejszości, na samym zachodzie nawet mocno kompromitującej“.

„Panowanie“ to jednak jest dość wątpliwe, co poprzednio podkreśliliśmy. A zniknęłoby zupełnie, gdyby Sąd Najwyższy unieważnił w tych okręgach obecne wywybory i gdyby przyszło do nowych. Jeśli więc „Gazeta Polska“ pisze, że

„kraj wypowiedział swoją wolę, dał świadectwo prawdzie“,

to po rozważeniu wszystkch okoliczności trzeba powiedzieć, iż ten kraj wypowiedział się przeciw sanacji.

Sukurs żydów dla „jedynki“.

„Dzień Polski“ przyznaje, iż znaczny sukurs „jedynce“ dali żydzi. I sądzi:

„Jest to tylko tytuł do chluby dla BB., że umiał przeciągnąć na swą stronę pewną część mniejszości narodowych, a więc uczynił z nich obywateil państwa, idących za polską racją stanu“.

Czy to będzie tytuł do „chluby“, to się pokaże wówczas, kiedy BB. zacznie płacić swoje weksle wyborcze, t. j. realizować obietnice złożone żydom.

Podobno i w Krakowie żydzi poparli znacznie „1-kę“. Przeczy temu „Czas“ (!), ale podtrzymuje to zdanie „Nowy Dziennik“ twierdzac, że nawet mężami zaufania „jedynki“ w Krakowie byli żydzi. Ponadto ten sam organ donosi:

„**w niedzielę (!) przed wieczorem ukazała się w Krakowie ulotka wyborcza w języku żydowskim**, anonimowa oczywiście, ale doskonale zdradzająca swoich autorów i finansjerów. Ulotka apelowała do żydów we „wymownych“ i „gorących“ słowach, ażeby z wagi na to, że **Dr Thon ma już 20 tysięcy (!) głosów**, a więc mandat „zapewniony“ — zlitowali się i głosowali w ostatniej jeszcze chwili masowo na jedynkę, **bo inaczej... wyjdzie mandat chadecki.**

„Autorem tej ulotki — pisze „Nowy Dziennik“ — wartoby zaaplikować, każdemu z osobna, tyle kijów w odwrotną stronę ich grzesznych cielsk, ile drowi Thonowi zabrakło głosów do liczby 20.000 głosów“.

Nie wiemy, czy kto z „jedynki“ potrafi redagować odezwy wyborcze w języku żydowskim. Najprawdopodobniej więc żydzi sanacyjni ją zredagowali i puścili w obieg. Cel swój, jak widać, odezwa osiągnęła.

Czy „Frakcja Rewol.“ zniknie?

„Robotnik“ stwierdza charakterystyczny fakt:

„Kilka słów osobnych należy się BBS. („Frakcji Rewolucyjnej“) w godzinie jej politycznego zgonu. To już nie jest klęska: to jest **katastrofa**. Koncepcja „socjalizmu“ pod płaszczem „sanacyjnym“ leży w gruzach; **ani jednego mandatu i śmiesznie małe** liczby gołsów przy imponującym nakładzie wszelakich środków“.

Przedwczesna to jednak radość. Z pewnością BB. odkomenderuje ze swego grona kilkunastu demagogów, żeby dalej bałamucili robotników w imię p. marszałka Piłsudskiego.

Czy sanacja cel swój osiągnęła?

BB. ma większość potrzebną do normalnej współpracy z rządem. Ale p. Piłsudskiemu **nie o to szło. Chciał mieć większość potrzebną do przeprowadzenia zmiany konstytucji.** Czy ten cel osiągnął? Zdania są podzielone. „Polonja“ twierdzi, że — nie. **Nie zdobyła bowiem potrzebnych do zmiany konstytucji 296 głosów.** Natomiast „Czas“ twierdzi, że ta większość kwalifikowana będzie.

„Jest — pisze — duża nadzieja, że w przyszłej Izbie znajdzie się owe 20 głosów, których jeszcze do większści takiej brakuje. **Gdzie się one znajdą, zobaczą zwolennicy sejmokracji niebawem**“.

Albo więc BB. będzie chciał pozyskać kogoś z opozycji (rozbijanie klubów), albo za akcję wyborczą wyda sądom kilkudziesieciu posłów i w ten sposób potrzebna większość się znajdzie.

Sprawa więźniów brzeskich.

Jest jeszcze jedna sprawa interesująca, Brześć! „Czas“ pisze:

„**Co się tyczy owych posłów aresztowanych, którzy uzyskali obecnie mandaty do sejmu względnie senatu, to konstytucja przewiduje, iż postępowanie karne, wdrożone przeciw posłom przed uzyskaniem mandatu, ulega zawieszeniu na żądanie sejmu, czyli posłowi ci będą mogli być uwolnieni o ile większość sejmu tego zażąda**“.

Mieliżby sanatorzy jeszcze chęć trzymać Korfantego w więzieniu nawet po wyborach, nawet po jego zwycięstwie na Śląsku?... „Robotnik“ pisze, że więźniowie brzescy przeniesieni będą na górę świętokrzyską.

Dr Władysław Konopczyński.

CZOŁOWY KANDYDAT DO SENATU Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO NA LIŚCIE NR. 4.

W chwili, kiedy obóz rządzący Polską wysuwa na czoło wszystkich zagadnień naprawę ustroju i trwałe, a nietylko doraźne wzmocnienie rządu, — do której to sprawy niezbędna będzie silna większość (2/3) głosów w obu izbach, trudno w województwie krakowskiem o lepszego kandydata do Senatu, niż profesor **Władysław Konopczyński, czołowy kandydat listy Narodowej Nr. 4.**

Samo tytuły jego dzieł naukowych. Sejm Grodzieński, Liberum Veto. Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej, Dzieje Parlamentaryzmu angielskiego. Stanisław Konarski, Umarli mówią. — świadczą, że prof. Konopczyński jako badacz, najgłębiej interesuje się **przeszłością naszego rządu i wogóle ustroju**, i że w działalności politycznej opiera swe przewodnio zasady na doświadczeniu wieków, które zbadał samodzielnie, wcale nie poprzestając na przestarzałych wnioskach, wysnutych przez t. zw. szkołę krakowską. Prawnik (studja w Warszawie 1899—1903), i historyk (doktorat filozofji we Lwowie 1909), od r. 1911 docent, a od 1917 profesor Uniw. Jagiellońskiego, rozległością badań archiwalnych przewyższył niemal wszystkich naszych dziejopisarzy; wychował znaczny poczet młodszych historyków; pracami ogłaszanemi w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim, angielskim i szwedzkich wyrobił sobie imię w nauce zagranicznej, zwłaszcza w krajach skandynawskich. Ostatnio wydane francuskie dzieło o rozwoju zasady większości głosów, spotkało się z wyrazami wysokiego uznania u specjalistów zachodnich. Wytężona praca naukowa szła w parze z energiczną działalnością społeczno-polityczną. Należał do pierwszych członków Tow. Naukowego Warszawskiego i Tow. Miłośników Historji w Warszawie. Kraków do r. 1913 nie miał Towarzystwa Historycznego — Konopczyński zakłada je i doprowadza do rozkwitu. Zach. Małopolska w przeczuciu odrodzenia państwa przystępuje w r. 1917—18 do założenia Towarzystwa Żeglugi; prof. K. z generałem Roją i inż. Regiecem stają na czele dyrekcji tego towarzystwa. Ma prof. K. za sobą pracę i w Polskiej Macierzy Szkolnej (Warszawa) i w T. S. L. (Kraków) i w tajnym uniwersytecie poznańskim przed wojną. Zakłada w Krakowie Związek Inteligencji i Klub Narodowy. Podejmuje również przygotowania do wielkich zbiorowych przedsięwzięć naukowych (Dzieje Polski w 10 tomach, Polski Słownik Biograficzny).

Politycznie od r. 1903 zbliżył się do Narodowej Demokracji, ale wstąpił do niej formalnie dopiero w r. 1918. po należytem zorjentowaniu się w krajowych stosunkach i potrzebach. Podczas wojny współpracował z ajencją Lozańską w kierunku pro-koalicyjnym; brał udział w pamiętnym zjeździe słowiańskim w Pradze 1918 r., który przyspieszył upadek Austrji. Kiedy ukraińcy zaatakowali Lwów, K. jeździł z prof. P. Grabowskim z ramienia Polsk. Komisji Likwidacyjnej do Belgradu, by stamtąd sprowadzać pomoc i odsiecz aljantów. Służył swą wiedzą polskiej Delegacji na Konferencję pokojową w Wersalu 1919 roku. Podczas najazdu bolszewików wstąpił do armji ochotniczej J. Hallera. Zanim jeszcze został posłem, przyczynił się w decydującym momencie do ugruntowania Senatu w naszem państwie, zebrał bowiem w samym Krakowie, Lwowie i Wilnie 150 najpoważniejszych podpisów profesorskich pod deklarację żądającą systemu dwuizbowego.

Jako poseł na Sejm Rzplitej 1922—27 r., walczył o zapewnienie młodzieży polskiej należnego dostępu do szkół wyższych (kampanja o **numerus clausus** r. 1923), opracowywał ustawę o państwowych stypendjach akademickich. Przeprowadził ustawę o prawie autorskiem, oraz nowelę o dopuszczenie kobiet do stowarzyszeń politycznych. Najwięcej pracy włożył w ustawę o zgromadzeniach, do której uchwalenia jednak rząd pomajowy nie dopuścił. Słowem i piórem domagał się ulepszenia form obrad parlamentarnych; razem z klubem Związku Lud. Narodowego dążył do powściągnięcia zbytniej nieodpowiedzialności posłów.

Charakter silny i zdecydowany, umysł jasny i wnikliwy (miłośnik prawa i porządku), zdeklarowany obrońca Kościoła katolickiego, prof. Konopczyński ma pierwszorzędne kwalifikacje na członka Senatu, do którego ugruntowania skutecznie przykładał ręki.

Podziękowanie Dra Kuśnierza.

Do P. T. Wyborców i Wyborczyń okr. 46. (pow. Jasło, Mielec, Ropczyce, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Strzyżów).

Wszystkim Wyborcom i Wyborczyniom, którzy w liczbie około 17.000, walcząc o Polskę ludową, katolicką, praworządną i gospodarczą, oddali w dn. 16 bm. swe głosy na listę Katol. Bloku Ludowego nr. 19, której to liście miałem zaszczyt przewodniczyć, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za okazanie niezwykłego hartu ducha oraz przywiązania do drogich nam haseł w tak ciężkich warunkach. Wobec wnoszenia licznych protestów, domagających się unieważnienia wyborów w tym okręgu z powodu niebywałych nadużyć wyborczych prawdopodobnie już w krótkim czasie Chrześcijańska Demokracja oraz Stronnictwo Narodowe zwrócą się z wezwaniem do Wyborców i Wyborczyń okręgu nr. 46 o ponowne spełnienie obywatelskiego obowiązku dla dobra ukochanej Ojczyzny.

Dr. Bronisław Kuśnierz.

——:: § ::——

Działanie „duchów“ w okręgu Nr. 42.

Z Mogiły pod Krakowem piszą nam:

Na 877 wyborców głosowało w Mogile 622 Padło na listę nr. 1 — 171 głosów, na nr. 4 — 152, na nr. 14 — 10, na nr. 7 (nieważną 284); unieważniono pozatem 59 głosów. **Taki protokół podpisali wszyscy członkowie komisyj i mężowie zaufania.** Naucz. Kosecki, który już w czasie głosowania oddał głos za chorego brata, zaniósł cały materjał do policji, a potem do starostwa i w — rezultacie **do Okręgowej Komisji Wyborczej wpłynął protokół nowy: głosowali wszyscy, 877, z tego 852 na 1, 15 na 4, a 10 unieważniono.** Te głosy wpisała komisja do swego wykazu. Pokrzywdzeni mają notatkę w protokole.

W Mnikowie protokół komisji wykazywał: 57 głosów na 1, a 443 na 4. Tymczasem Okręg. Komisji Wyborczej przedłożono protokół poprawiony, a w niem na 4-kę tylko 251, **bo „po drodze“ unieważniono jej 192 głosów. Do protokołu dołączono podkreślone „czwórki“.** Może prokurator zbada, kto je kreślił!... I w tym wypadku Okręg. Komisja protest pełnomocnika listy narodowej wpisała do protokołu, **pozostawiając „poprawione“ cyfry jako ważne.**

P. Piłsudski złoży mandat.

Prasa stołeczna donosi, że kandydatem BB. na marszałka sejmu będzie p. sędzia **Jan Piłsudski**, brat premjera. **Pan Józef Piłsudski zaś ma złożyć mandat poselski**, który uzyskał z listy państwowej, i senacki, który „ma w kieszeni“. W tej sprawie odbędzie się 24 bm. posiedzenie „komitetu wykonawczego“ BB. i na niem stanie się to, co postanowi „decydujący“ czynnik.

Jest bardzo prawdopodobne, że p. Józef Piłsudski mandat złoży. Już teraz bowiem organy sanacyjne chcą go „zwolnić z ciężkich obowiązków“. Tak pisze „Czas“. A „Polska Zachodnia“ jeszcze wyraźniej:

„Marszałek dość często podkreślał, że należy oduczyć społeczeństwo polskie tego, że zawsze jeden człowiek pracuje za wszystkich. **byśmy mogli przypuszczać, że teraz właśnie cały ciężar brać będzie na siebie i kryć wszystko autorytetem własnej osoby**“.

Czyżby to była zapowiedź usunięcia się p. Piłsudskiego z życia politycznego wogóle?

——:: § ::——

Nie wybrani posłami.

Szereg parlamentarzystów nie zdobył mandatów. Np. b. marszałek Rataj (Piast), prezydent m. Łodzi Ziemiecki (PPS), byli posłowie: Jaworowski, Praussowa (Frakcja), **Dr Diamand**, Kwapiński, Dubois, Prager, Stańczyk, Kuryłowicz (PPS), **Pułek**, Stolarski, **Bagiński**, Graliński, **Kosmowska**, Kalinowski (Wyzwolenie), Dr Pieracki (Stron. Narod.), Szydłowski (Piast).

Dodać należy, że Diamand posłuje od lat 35-ciu.

——:: § ::——

O drugi mandat żydowski we Lwowie.

„Nowy Dziennik“ donosi, że jeszcze nie zdolano ustalić wyniku wyborów we Lwowie. „Tymczasowe wyniki są tego rodzaju, że **liście Nr 17 i liście Nr 1 powinno przypaść po dwa manadty**, gdyż połowa uzyskanych przez naszą listę głosów jest o przeszło 100 głosów większa, aniżeli trzecia część liczby głosów sanacji. Ze względu na to, że różnica kilku; czy kilkudziesięciu głosów może rozstrzygnąć o **przydziale spornego mandatu bądźto panu Jaegerowi jako trzeciemu kandydatowi „jedynki“, bądź też prezesowi Egzekutywy Organizacji Syjońskiej Dr. Schmorakowi**, komisja postanowiła poddać szczegółowemu badaniu kartki wyborcze ze wszystkich komisyj obwodowych, a w szczególności rozstrzygnąć sprawę około 200 unieważnionych głosów. W tym celu zbierze się komisja wyborcza jutro we wtorek o godz. 10 przed południem“.

——o——

Smutne cyfry.

Otrzymaliśmy nowe fotografje kwitów i rachunków niektórych wojewodów za poprzednie wybory. Są to cyfry i informacje przygnębiające. Nie mówimy już o wojewodach. Kazano im, więc wypełniali zlecenia. Ale że znajdowali się politycy i b. działacze partyjni, którzy przeszedłszy do sanacji za pieniądze państwowe rozbijali stronnictwa, to jest zjawiskiem przykrem. Nie wstydził się tego robić stary Bojko, nie wstydził się p. Kosydarski wziąć 11 stycznia i 1 lutego 1500 zł. na „Zjednoczenie ludu“. Nie wszyscy zresztą byli poważnymi działaczami, takim p. Chwastek z Wąbrzeźna wziął 2 tys. zł., ale nie wiemy, czy „Zjednoczenie Ludu“ przez to skorzystało. P. Szczęsny z Grudziądza i Bieńkowski z Gdyni także za 1500 zł. nie potrafili zorganizować Partji Pracy na Pomorzu.

Dowiadujemy się, że cały szereg pism brał pieniądze na agitację pro-rządową. Niejeden czytelnik tych pism nie miał napewno pojęcia o tem, że miłość redaktora do Piłsudskiego była tak dobrze opłacana.

Zaiste są to dokumenty, które o „sanacji moralnej“ świadczyć będą na długie lata jako o okresie największego upadku etyki publicznej w Polsce.

——o——

Komisja prawna Episkopatu.

W pałacu arcybiskupim w Warszawie odbędzie się w dn. 19 bm. posiedzenie komisji pawnej Episkupatu Polski pod przewodnictwem Ks. Kardynała Al. Kakowskiego. Członkami Komisji prawnej są XX. Arcybiskupi-Metropolici.

Na listę Nr 4

W województwach Krakowskiem i Kieleckiem katolicy i narodowcy głosują na listę Nr. 4.

Na ziemiach Rzpltej

Powrót Nuncjusza Apostolskiego.

Do Warszawy przybył z Rzymu w dniu 17 b. m. **Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi,** Nuncjusz Apostolski w Polsce. Ks. Nuncjusza powitali K. Biskupi: Dr. St. Gall i Dr. A. Szlagowski, przedstawiciel Ks. Kardynała Kakowskiego ks. prałat dr. Z. Choromański, szef Biura Episkopatu ks. prał. Borkowski, liczni przedstawiciele duchowieństwa warszawskiego, świeckiego i zakonnego, szambelanowie papiescy: pp. Vaquercz, Bączkowski i Jakimowicz, p. inspektor kolei Szmid i in. Przy wejściu do sali recepcyjnej Ks. Nuncjusza przywitała orkiestra wychowanków zakładu ks. prał. Toporskiego. Licznie zebrana publiczność zgotowała Ks. Nuncjuszowi owację. (KAP.).

Odrodzone Muzeum Podolskie w Tarnopolu.

Jeszcze przed wojną w r. 1912 założone zostało **w Tarnopolu,** z inicjatywy St. Srokowskiego, **Muzeum Podolskie.** Pożoga wojenna zniszczyła je i obecnie dopiero wskrzesiło je Towarzystwo Szkoły Ludowej. W dniu 9 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie tej kulturalnej placówki, wzbogaconej cennym księgozbiorem, zapisanym przez ś. p. prof. Finkla. Zbiory podzielono na działy: **historyczny, etnograficzny, sztuki nowoczesnej i przyrodniczy.** Okazale przedstawia się numizmatyka, makaty i dokumenty. Z nowszych czasów interesujący jest zbiór fotografij okupantów Tarnopola: Brusiłowa, Kiereńskiego, Wilhelma, Leopolda bawarskiego, Petlury... Wydano dobrze opracowany „Przewodnik" po muzeum, który ułatwia zwiedzającym orjentowanie się w zbiorach.

Inspektorat lotniczy i obrony przeciwlotniczej.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przystąpiła do organizacji inspektoratu lotniczego i obrony przeciwlotniczej. Jeszcze w ciągu r. b. zorganizowany zostanie **kurs dla inspektorów wojewódzkich,** na który kandydaci wyznaczeni zostaną w porozumieniu z zarządami komitetów wojewódzkich L. O. P. P.

Rozpoczęcie pracy inspektorów nastąpi po otrzymaniu instrukcyj. Oprócz pracy na terenie obrony przeciwlotniczej inspektorzy wojewódzcy będą mieli za zadanie **prowadzenie całokształtu prac lotniczych,** a więc: budowę lotnisk, odczyty lotnicze itd.

Młodzieży nie wolno palić publicznie w wojew. poznańskiem.

Zupełnie słuszne i godne uznania zarządzenie, wydane w trosce o dobre wychowanie młodzieży weszło w życie w **Poznaniu.** Mianowicie tamtejsze władze wojewódzkie wydały zarządzenie mocą którego **młodzieży poniżej lat 16-tu nie wolno palić papierosów na ulicach,** w miejscach publicznych, w zakładach oraz publicznych urządzeniach komunikacyjnych. Winni przekroczeń tego zakazu pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej, a nawet mogą być skazani na dom poprawy.

Widmo śmierci gazowej na kopalni.

Na jednym z pokładów kopalni „Saturn" **w Zagłębiu Dąbrowskiem** na głębokości około 200 m. nastąpił **wybuch gazów ogniowych.** Niektóre chodniki uległy zawaleniu. Dwóch górników, pracujących na tym pokładzie uległo prawdopodobnie zatruciu. Podjęto natychmiast akcję ratunkową, która jednak nie dała jeszcze rezultatu. Niezdolano bowiem dotrzeć do miejsca, gdzie przebywają górnicy. Istnieje mała nadzieja wydobycia ich żywych.

Za śmiertelny strzał w pojedynku miesiąc twierdzy.

W warszawskim sądzie apelacyjnym znalazła się ponownie sprawa red. St. **Strumph-Wojtkiewicza** oskarżonego o udział **w śmiertelnym pojedynku,** w którym zginął śp. dyrektor Zawadzki.

Sąd okr., a następnie sąd apel. **skazał red. Wojtkiewicza na półtora roku twierdzy.** Sąd Najwyższy wszakże wyrok ten skasował i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

W czasie nowej rozprawy zbadano świadka mjra Żurkowskiego, który stwierdził, iż red. Wojtkiewicz nie chciał pojedynku, musiał jednak dać p. Zawadzkiemu satysfakcję z bronią w ręku wobec tego, że śp. Zawadzki jako spoliczkowany satysfakcji tej zażądał.

Sąd apelacyjny wydał **wyrok, skazujący p. Wojtkiewicza na 1 miesiąc twierdzy.**

Sekta śmiejących się.

W Debreczynie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 18 członków t. zw. „sekty śmiejących się", ponieważ sekta ta nie była zaregestrowana. Członkowie schodzili się na wspólne obrady, czytali biblję i po przeczytaniu każdego ustępu wybuchali śmiechem. Sekta otrzymywała zasiłki pieniężne z Ameryki. Prawie wszystkich 18 członków skazano na areszt 5-dniowy. Po wyroku, upadli na kolana, prosili Boga o zmiłowanie się nad sędziami, poczem... zaczęli się śmiać.

Klęska sanacji w okręgach polskich.

W roku 1928 liczba uprawnionych do głosowania wynosiła prawie 15 miljonów (dokładnie 14,970.394). Sanacja zdobyła 2.400.000 głosów a wraz z innemi mniejszemi listami prorządowemi przeszło półtrzecia miljona głosów. Za sanacją opowiedziała się wtedy szósta część ogółu uprawnionych do głosowania, a mniejwięcej czwarta część głosujących. Była to wyraźna klęska sanacji.

Przy obecnych wyborach **obóz sanacyjny również nie zdobył większości głosów. Większość mandatów** posiada, ale **tylko dzięki unieważnieniom list i terrorowi wyborczemu.** O ile chodzi o głosy, to jak się zdaje, **głosy sanacyjne nie stanowią ani czwartej części ogółu uprawnionych do głosowania.** Szczególnie wyraźną jest klęska sanacji w okręgach polskich. Na dowód przytoczymy szereg cyfr, które są już niemal ostateczne.

Okręg nr. 29 (Tczew, Puck): Sanacja — 31.216, Str. Narodowe — 68.181. Centrolew — 43.0811, Niemcy — 15.869 głosów. A zatem na 140 tys. głosów ważnych sanacja otrzymała niewiele ponad piątą część.

Okręg nr. 30 (Grudziądz, Chojnice). Sanacja 30.058, Str. Narodowe — 41.016, Centrolew — 50.059. Lista niemiecka była unieważniona. Sanacja zdobyła zatem zaledwie czwartą część głosów ważnych.

Okręg nr. 31 (Toruń, Działdowo). Sanacja 31.313, Str. Narodowe — 55.828, Centrolew — 50.590. Sanacja nie zdobyła ani czwartej części ogółu głosów ważnych (i ani szóstej części uprawnionych do głosowania).

W całem zatem województwie pomorskiem sanacja nie otrzymała ani połowy tej ilości głosów, którą zdobyła np. w okręgu 60. (Brześć nad Bugiem).

Okręg nr. 32 (Bydgoszcz). Sanacja — 43.892, Str. Narodowe — 51.643. Centrolew — 62.032, Niemcy — 34.636, Ch. D. — 14.111 głosów. **Sanacja zdobyła zaledwie piątą część ogółu głosów ważnych.**

Okręg nr. 33 (Gniezno). Sanacja — 34.817 Str. Narodowe — 45.409. Centrolew — 51.874, Niemcy — 18.184. **A zatem sanacja nie zdobyła ani czwartej części ogółu głosów ważnych.**

Okręg nr. 34 (Poznań). Sanacja — 36.978, Str. Narodowe — 63.775 głosów, inne listy bez mandatów. Sanacja zdobyła trzecią część głosów ważnych.

Okręg nr. 35 (Poznań—wieś). Sanacja — 32.088 głosów, Str. Narodowe — 43.715, Centrolew — 38.797, Niemcy — 13.033. **Sanacja nie zdobyła ani czwartej części ogółu głosów ważnych.**

Okręg nr. 36 (Szamotuły). Sanacja — 33.993, Str. Narodowe — 55.809. Centrolew — 41.740, Niemcy — 30.716 głosów. **Sanacja zdobyła piątą część ogółu głosów ważnych.**

Okręg nr. 37 (Ostrów Wielkopolski). Sanacja — 37.600, Str. Narodowe — 43.961. Centrolew — 85.779, Niemcy — 15.216. **Sanacja zdobyła piątą część głosów.**

Okręg nr. 38 (Król. Huta). Głosowało 197 tys. osób. Z tego sanacja — 59.343, Niemcy — 54.383, Katolicki Blok Ludowy — 60.467. **Sanacja zdobyła około 30 procent głosów.**

Okręg nr. 39 (Katowice). Sanacja — 52.834, Niemcy — 40.539. Katolicki Blok Ludowy — 58.389 i t. d. **Sanacja zdobyła mniej niż 30 procent ogółu głosów ważnych.**

Okręg nr. 40 (Cieszyn). Sanacja — 83.771, Niemcy — 32.536. Katolicki Blok Ludowy — 91.496, socjaliści polscy i niemieccy — 30.862 i t. d. **Sanacja zdobyła nieco więcej niż trzecią część głosów.**

Ogółem zatem w b. zaborze pruskim **przygniatająca większość ludności głosowała na polskie listy opozycyjne.**

Wyniki wyborów w Małopolsce Zachodn.

Okręg nr. 44 (Nowy Sącz). Uprawnionych do głosowania 190.268. Sanacja otrzymała 133.684 głosów, lista żydowska 3.948, lista nr. 6 — 780 głosów. Głosów unieważnionych 22.267.

Okręg nr. 45 (Tarnów). Oddano głosów 226.668, unieważniono 1447. Sanacja otrzymała 89.278. Centrolew 145.686, syjoniści 5.291 głosów. Opozycja zdobyła większość głosów.

Okręg nr. 46 (Jasło). Oddano głosów 178.561. Unieważniono 1.763. Sanacja zdobyła 74.353. Centrolew 78.423. Katolicki Blok Ludowy 16.626. Stapiński 5.184. syjoniści 2.525 głosów. Opozycja zdobyła i w tym okręgu większość głosów.

Okreg nr. 47 (Rzeszów). Głosowało 184.103 ważnych głosów 174.477. Sanacja zdobyła 109.263 głosów, a lista nr. 4 — 65.214 głosów.

—:0:—

Oszpecenie kościoła przez agitatorów wyborczych.

Z Wieliczki piszą nam: Agitatorzy listy Nr. 1 i Nr. 7 (którą w okręgu Nowy Sącz unieważniono, niedosyć, że nie oszczędzili domostw prywatnych, oblepiając je całunem papierowych ulotek i odezw, oraz smarując nawet na oknach i drzwiach, przeróżne napisy agitacyjne, ale zeszpecili także kościół w Gorzkowie, koło Wieliczki, a strażnika, który protestował przeciw oblepianiu kościoła ulotkami i smarowaniu na murach świątyni „jedynek", dotkliwie pobili. Czyn naprawdę, godny potępienia.

—o—

Szkoła przysposobienia kupieckiego ma być otwarta z nowym rokiem szkolnym w Wieliczce, staraniem Kuratorjum i sfer zainteresowanych. Ze względu na brak szkół zawodowych w Wieliczce i cel tej nowej placówki, należy jej szczerze życzyć powodzenia.

Dobrodziej Uniwersytetu Jagiellońskiego był samotnikiem.

Jak już donosiliśmy, zmarły w Detroit, w stanie Michigan, Polak, Ludwik Giedymin, zapisał w testamencie swym 133.000 dolarów Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie. Giedymin liczył lat 65, a od 35 lat był zarządcą restauracji w klubie „Detroit Club". Człowiek niezmiernie oszczędny, zanosił w sobotę zarobione pieniądze do banku, nie pozostawiając sobie prawie nic na utrzymanie. Żywił się bowiem byle czem, a za złożone w ten sposób sumy kupował akcje i obligacje za pośrednictwem jednego z maklerów giełdowych. W ten sposób doszedł do posiadania zczasem dwustu tysięcy dolarów.

W testamencie zapisał on dwie trzecie majątku Uniwersytetowi w Krakowie, a jedną trzecią szpitalowi Harpera w Detroit. Giedymin był samotnikiem. Nigdy nie widziano go wesołym. Według pogłosek, był on zbiegiem z Syberji, dokąd został zesłany przed 40 laty za udział w ruchu rewolucyjnym przeciwko carowi.

Z całego świata.

Rozmieszczenie emigracji polskiej w Argentynie.

Na terenie Argentyny mieszka obecnie w przybliżeniu od 100 do 120 tysięcy obywateli polskich. Największe środowisko tworzy Missiones, gdzie przebywa **20.000 Polaków,** w prowincji Santa Fe 8000, w Cordobie 7000, w Buenos Aires 6000, w Mendozie około 1000. Reszta zaś jest rozruzcona po całej Argentynie nie tworząc większych skupień. Dane powyższe nie są dokładne ze względu na łużą płynność wychodźtwa polskiego w Argentynie.

Rekolekcje w Watykanie.

Jak donosi KAP, Citta del Vaticano, w niedzielę dn. 23-go bm. w Watykanie rozpoczną się rekolekcje, w których weźmie udział Ojciec św. i prałaci Kurji. Rekolekcjami będą kierować i wygłoszą konferencje Ojcowie Jezuici.

237 tysięcy mieszkańców liczy Gdańsk.

Według danych gdańskiego urzędu statystycznego, ludność miasta Gdańska wynosi obecnie 237.469 osób. W roku 1920 Gdańsk liczył 195.479 mieszkańców. Przyrost ludności Gdańska w okresie 10 lat wynosi zatem 42 tysięcy osób. Znaczną część przyrostu Gdańska stanowią obywatele polscy, którzy osiedlili się w Gdańsku w celach handlowych.

Doniesła reforma językowa w Chinach.

Rząd chiński nawołuje w ostatnich czasach, drogą specjalnych dekretów, instytuje rządowe i ludność do używania języka, zwanego „Peihua" i stanowiącego ulepszną formę języka ludowego. Język ten zastępuje ostatnio starożytny język literacki. Zjawisko to posiada olbrzymie znaczenie i może być porównane z zastąpieniem w 16-tym wieku języka łacińskiego w Europie przez inne. Obecnie w języku „Peihua" są redagowane prawie wszystkie dzienniki i podreczniki szkolne.

„DOX" odroczył lot do Ameryki.

Prasa dowiaduje się, że wodnopłatowiec niemiecki „Do X" odracza swój lot transatlantycki do czasu zastąpienia obecnych 12-tu motorów o sile 600 koni parowych każdy, 8-miu motorami brytyjskiemi Rolls Royce-a 900-konnemi.

Levin awanturuje się.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą sensacyjną wiadomość, że na Semmeringu został wczoraj aresztowany znany amerykański lotnik Levine, który w 1927 r. przeleciał (przemycił się) wraz z lotnikiem Chamberlainem na samolocie „Columbia" Ocean. Levine został aresztowany pod zarzutem zamierzonego fałszerstwa pieniędzy francuskich, mianowicie zamówił on u pewnego rytownika wiedeńskiego sztancę, mającą służyć do podrabiania monet francuskich. Policja otrzymała wiadomość o tych zamiarach i śledziła Levine'a. Aresztowanie nastąpiło kiedy Levine chciał kupić wraz z pewną damą, będącą na Semmeringu, bilet kolejowy do Wenecji. Levine oświadcza, że padł ofiarą nieporozumienia i że jest niewinny.

Hotel wyłącznie dla pijanych.

W Kalifornji, tuż nad granicą Meksyku, wzniesiono niedawno na koszt rządu amerykańskiego hotel przeznaczony dla pijanych. Hotel wybudował rząd w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo swych obywateli, którzy tysiącami przekradają się w autach do Meksyku, aby tam nurzać się w pijaństwie. W niedzielę z „suchej" Ameryki do „mokrego" Meksyku ciągną nieskończone sznury aut, pełne spragnionych wina i whisky Amerykanów. Powrót zwykle w nocy odbywa się w warunkach zagrażających całości i zdrowiu pijaków. Graniczna przeto straż amerykańska zatrzymuje wszystkich i kieruje do hotelu na przymusowy nocleg aż do wytrzeźwienia. Bardzo często zarząd hotelu za opłatę sekwestruje gościom samochody. Hotel ten zyskał nadzwyczajny rozgłos w całych Stanach Zjednoczonych.

W niedzielę głosujemy na

4

Literatura i kino.

O powrót do filmów niemych.

Po pierwszem upojeniu zwycięstwem dźwiękowców nad filmem niemym nastąpiło otrzeźwienie, spowodowane nagłym upadkiem frekwencji w kinach dźwiękowych, a także świadomością, że sztuka filmowa cofnęła się i zboczyła na manowce, skąd może ją wyprowadzić chyba tylko częściowy powrót do filmu niemego.

Hasło odwrotu daje znów Ameryka, skąd przed dwoma laty poszły w świat pierwsze dźwiękowce.

Rzecz ciekawa, że koniec „rewolucji talkiesów“ przepowiedział sędziwy David Belasco, największy w Stanach przedsiębiorca teatralny, podczas obchodu 76-tej rocznicy swoich urodzin w Atlantic City. Cytujemy według „New York Heralda“ z dnia 11 sierpnia b. r.:

„Wielkim błędem producentów filmowych — oświadczył Belasco — było „lansowanie“ filmów dźwiękowych. Film niemy był niezwykle ciekawą nowością w zakresie rozrywek wzrokowych. Rzeszę dawnych bywalców kinowych wystraszyły **niemiłe hałasy i przeraźliwe wrzaski, podobne do kwakania kaczek.**

Kino dźwiękowe zrazu zainteresowało publiczność, jako **nowy wynalazek**, a potem — jako **potworność**. Po zaspokojeniu pierwszej ciekawości mnożą się **objawy niechęci do tego rodzaju widowisk.**

Niechęć wynika nietylko z **niedoskonałości reprodukcji mechanicznej dźwięków**, ale — i to przedewszystkiem — z niedoskonałości samej produkcji. Okazało się, że niesposób produkować dobre filmy mówione na wielką skalę.

Wielkie wytwórnie filmowe rzucają na rynek po 30 i więcej filmów mówionych rocznie. Skutek: większa część tych filmów nic nie jest warta“.

Rodowód Don Juana.

Któż był tym słynnym **Don Juanem**, który natchnął sławne dzieło **Tirso de Moliny?** Według najnowszych badań, **nie był nim Don Juan Tenorio**, syn admirała Tenorio. Był nim niejaki **Don Miguel Manara**, syn Don Tomasa z pochodzenia korsykańskiego. Młody Michał, ujrzawszy sztukę „Don Juan“ w teatrze (urodził się on w Sewilli w r. 1626 czyli na 4 lata przed premjerą słynnej sztuki), tak się przejął treścią, że zapragnął być sobowtórem scenicznego Don Juana. Po kilku latach hulaszczego i awanturniczego życia Don Miguel rzucił Sewillę dla Korsyki. Tam zakochał się po raz pierwszy i naprawdę w ślicznej Korsykance, **Girolamie Carillo de Mendoza.** Kiedy umarła zmienił tryb życia. Stał się pobożny, miłosierny i ofiarny. Zwłoki jego spoczęły w Sewilli.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że **„Don Juan“ Zorilli jest sztuką teatralną, grywaną w Wielki Piątek i Wielką Sobotę w teatrach hiszpańskich**, gdyż przedstawia on z porywającą siłą grzeszne życie Don Juana i jego nawrócenie się do życia chrześcijańskiej pokory i pobożności.

„DELEGAT“ BRUNO JASIEŃSKI MÓWI...

Na odbywającej się w Charkowie konferencji Międzynarodowego Biura Pisarzy Rewolucyjnych wystąpił z ostrą krytyką panujących w Polsce stosunków „delegat polski“ **Bruno Jasieński**. B. Jasieński oświadczył, że rząd polski tłumi ruch rewolucyjny i nie puścił na konferencję w Charkowie rewolucyjnych literatów polskich oraz, że nie dał wizy tranzytowej czeskiemu pisarzowi prof. Nejedli. Jest rzeczą ciekawą, że na konferencji tej kilku mówców wystąpiło z krytyką Henri Barbusse'a, zarzucając mu m. in. odstępstwo od idei komunistycznych.

FILM CHAPLINA WYŚWIETLANY BĘDZIE NA SYLWESTRA.

Premjera najnowszego filmu dźwiękowego Chaplina „Światła wielkiego miasta“ odbędzie się w Nev Yorku... w noc Sylwestrową.

FOX TEŻ PRODUKUJE POLSKIE OBRAZY.

Śladami „Paramountu“ idzie „Fox-film“, który wyprodukuje w nowem atelier pod Paryżem szereg obrazów mówionych w różnych wersjach m. in. i w polskiej.

„SZTUKA WSPÓŁCZESNA“ PRZECIW PICASSOWI.

„Sztuki Współczesnej“ (organu polskiej awangardy, wychodzącego w Paryżu) nr. 3. zawiera artykuły J. Brzękowskiego zajmujący się znaczeniem deformacji; konstrukcji i ekspresji literackiej w nowych kierunkach współczesnego malarstwa. Artykuły Waldemara George'a i J. Brzękowskiego przynoszą sensację dla awangardy: są **skierowane „Przeciw Picassowi“**, zasadniczą polemikę Juljana Przybosia z „Walką o treść“ Irzykowskiego, poezje Arpa, Przybosia i Seuphora, oraz 50 reprodukcyj dzieł Picassa, Legera, Marcoussisa, Ozenfanta, Prampoliniego, Arpa, Mondriana, Doesburga, Vantongerloo, Maxa Ernsta, Strzemińskiego, Chodasiewicz-Grabowskiej, Grabowskiego, Wolskiej, Starzewskiego i in.

Wydać dzieła Norwida!

CHIMERA REDAKTORA „CHIMERY“.

Ostatni numer **„Tęczy“** zawiera szereg przyczynków i artykułów, dotyczących życia i twórczości **Cyprjana Norwida.** Los obszedł się z tym poetą za życia tragicznie, a i po śmierci nie przestaje go prześladować. Oto po początkowem wydaniu części jego dzieł przed wojną — nastała cisza. **Spuściznę Norwida posiada zamkniętą w szufladzie Zenon Miriam Przesmycki**, redaktor byłej **„Chimery“**, pisma, któro położyło wielkie zasługi około odkrycia Norwida. Można powiedzieć, że to Miriam-Przesmycki wyrobił Norwidowi należne mu stanowisko w literaturze; on odkrył skarby jego twórczości. **Niestety z niewiadomych powodów Miriam milczy i nie myśli wydawać dalszych dzieł zbiorowego wydania norwidowego.** Posiadamy dotychczas cztery tomy, wydane jeszcze przed wojną. **Opiekun spuścizny norwidowej uniemożliwił w ten sposób innym dotarcie do rękopisów. (Podobna zresztą historja powtarza się w Krakowie z listami Wyspiańskiego, które niszczeją, zamknięte w biurku jednego człowieka).**

Powiadają niektórzy, że dostojny patrjarcha literacki dlatego nie kontynuuje wydawnictwa, ponieważ uważa, że **w Polsce istnieje tylko jeden człowiek zdolny rozumieć Norwida** — a tym jest on sam, esteta Miriam. Inni mówią znów, że **Miriam szuka niezmordowanie od lat 15 specjalnego gatunku papieru** pod dalsze tomy i że go znaleźć nie może (pierwsze cztery tomy Norwida wyszły we wspaniałej szacie zewnętrznej).

Tak czy owak, **sprawa ta nie może dłużej przeciągać się. Społeczeństwo musi poznać całego Norwida. Należy wydać pełne zbiorowe wydanie jego pism!**

Skąd pochodzi nazwa „Polesie“ i „Podlasie“.

„Polska wschodnia“, miesięcznik, poświęcony sprawom i obronie ziem wschodnich Rzplitej (Redakcja: Kraków, Czarnowiejska L. 1) — zamieszcza ciekawy artykuł, dotyczący rodowodu nazwy Polesia. Pochodzenie nazwy Polesie wskazuje dobitnie na odwieczny polski charakter tej połaci kraju.

Nazwa **„Polesie“** nie może pochodzić od „las“, gdyż nazwa mieszkańców tej krainy opiewa **„Poleszuk“**, a nie „Polesiak“. „Poleszuk“ może pochodzić tylko od **„Po-leszje“** czyli **„Kraina Lachów“**, bo „ch“ miękczy się na „sz“ a nie na „s“, a słowo dzisiejsze „Lach“ wymawiano pierwotnie „Lech“.

Nazwę „Poleszje“ zmiękczyli Mazurzy z Mazowsza, dzięki mazurzeniu, na „Polesie“ („sz“ brzmi w mazurskiem jak „s“). Dlatego też zachowała się pierwotna nazwa „Poleszuk“, świadcząc dowodnie o pochodzeniu nazwy Polesia od „Lachów“, którzy je zamieszkiwali. Wiele mówiąca także jest nazwa miejscowości „Lachwa“ (czyli „Lachy“) w prastarem brzmieniu zachowana na Polesiu.

Historja wskazuje nawet na **„lackie“ pochodzenie Polesia.** Mianowicie Nestor, kronikarz ruski wspomina że niedaleko Kijowa mieszkali „Polanie“, a w innem miejscu mówi, że koło Kijowa jest **„Ziemia polska“**. Ponieważ wschodnie Polesie sięga blisko Kijowa, więc wszystko wskazuje na to, że to właśnie na Polesiu mieszkkali ci laccy „Polanie“ i od nich poszła nazwa Polesia.

Podobnie ma się sprawa z etymologją **Podlasia.** Z piaszczystych okolic Mazowsza ciągnęły w dawnych czasach zastępy osadników na wschód, wypierając najezdnicze plemię litewskie Jadźwingów. W pochodzie kolonizacyjnym Mazowszanie musieli zatrzymać się na niedostępnych błotach i mokradłach Polesia. Doszli więc tylko pod Polesie, bo dalej iść nie było można. Ten więc kres swej wędrówki, gdzie ostatecznie osiadali, nazwali osadnicy mazowieccy **„Podlasiem“** czyli **„pod Lachami“** z Polesia. Nazwę tę nadali w czysto mazowieckiem brzmieniu, miękcząc **„Podlaszie na „Podlasie“**.

Sport.

Dookoła Polski na motocyklach.

Polski Zw. Motocyklowy postanowił zorganizować w przyszłym roku **raid motocyklowy dookoła Polski** i dopuścić do niego zarówno zawodników krajowych, jak i zagranicznych.

Trasa raidu wynosić będzie około 2.000 klm., podzielonych na 300-kilometrowe etapy dzienne. **Start nastąpi w Łodzi, meta w Warszawie,** przyczem trasa przetnie wszystkie większe miasta, posiadające zrzeszone kluby motocyklowe.

Czarni — Cracovia.

Ostatnie zawody ligowe na własnem boisku rozegra **Cracovia** w niedzielę dnia 23 b. m. o g. 11.30 przedpoł. z drużyną **Czarnych** ze Lwowa. Interesujące spotkanie zapowiada się jako przedostatnia sensacja ligowa w Krakowie. Przed Cracovią staje ciężkie zadanie zdobycia 2 punktów na twardej i ambitnej drużynie lwowskiej. Ostatni sensacyjny wynik Czarnych z Wisłą w Krakowie 5:5! jest dla doskonałej drużyny Lwowian najlepszą rekomendacją.

Trochę fosforu... Mark Twaim, gdy był jeszcze dziennikarzem, pełnił w redakcji funkcje sekretarza. Z tego tytułu czekała go codzień wątpliwa przyjemność przeglądania i odczytywania rękopisów nadsyłanych do redakcji. Pewnego dnia pyta Twaina młody poeta, czy to prawda, że mięso ryby zawiera fosfor, który działa pobudzająco na mózg ludzki? A na to Twain: — Święta prawda, ale, sądząc po nadesłanych przez pana utworach, powinienby pan skonsumować conajmniej wieloryba!

Biało-czerwona wstążka.

Poeci — śpiewajcie o Rzplitej!

Pisuję przeważnie poezje i powieści, a oto teraz przynoszę wam garść wrażeń prozaicznych — komunikat z wyborczego placu boju. Nie piszę go dlatego, oby poskarżyć się wam głośno, że w wigilję wyborów zostałem zapisany przez policjanta na linji A—B w Rynku — nie. To ostatecznie nie obchodzi czytelników. Ale trzeba opisać wrażenia człowieka, który poraz pierwszy uczuł pewne mocne, choć utajone na dnie serc ludzkich drgnienia.

Mówię odrazu i szczerze. Nie jestem zaangażowany politycznie. Jestem patrjota, **ale namiętnością moją jest literatura.** Sądziłem jednak, że w owych dniach wolno mi będzie przyznać się do entuzjazmu dla listy nr. 19. Wiedziałem przecież, że to ona reprezentuje tęsknotę za stuprocentową katolicką i narodową Polską.

Miałem odwagę podjąć okrzyk: — Dziewię-tna-stka! I zato zostałem zapisany.

A przecież przedemną, za mną, koło mnie szumiały głosy tubalne, ochrypłe: — niech żyje jedynka! — a ktoś pod Sukiennicami z auta ciężarowego w obłoku frywających jedynek śpiewnie reklamował prof. Krzyżanowskiego.

A ich było kilkunastu młodych, o głosach sopranowych, któremi podejmowali okrzyk swoich sumień i przekonań. Stanąłem po ich stronie. Zawojowali ten kipiący, wieczorny, sobotni Rynek nie głośnym lecz słabym serdecznym apelem, o którym tylko tyle wiem, że był najgłębszy i najsłuszniejszy.

Kiedy się pytam policjanta, za co nas zapisuje, poczciwa, wygolona twarz o siwych, słowiańskich oczach odpowiada, że za **kolportaż.** Biedny — jego nie można winić — on przecież nie wie, co znaczy słowo kolportaż — ale czyżby w tem krył się może nakaz zamykania ust?

Nie będę powoływał się na Konstytucję, na wolność obywatelską itd. — Bo to nie jest mowa obrończa. Ale jedno napawa nas radością: zbiegowisko, które utworzyło się naokoło policjanta, manifestowało **swoją sympatję dla nas.** Patrzcie — to byli wszyscy studenci gimnazjalni, młode dziewczynki szkolne! I cieszyłem się, widząc, **że młode pokolenie jest za nami.**

Usprawiedliwiam jeszcze z innej strony tych młodych — chcieli krzyczeć za 19-stką, tak jak inni krzyczeli za 1-ką. **Chcieli, aby się dokonała równość.** Dlaczegoż nie wolno im reklamować 19-stki, gdy tamtym wolno zachwalać 1-nkę?

Myślę sobie: — pisałem dotychczas wiersze i powieści, a nie wiedziałem, że tu **takie morze nieogarnionych żywiołów kryje się przed naszym wzrokiem.** Ileż to krzywd rośnie w takiej chwili, jakiż olśniewający bunt serca podnosi się wtedy z piersi człowieczej, ileż to najtajniejszych uczuć przenika naszą duszę!

Czyżby to tak wszystko kończyło się — jak po dniu przychodzi noc, a po życiu śmierć? Że jest ktoś gdzieś, kto walczy, cierpi, raduje się, boryka się — i nagle przychodzi coś, co gasi ten najpiękniejszy poryw człowieka?

Policjant z notesikiem tych porywów w człowieku nie zgasi.

Tu trzebaby było czegoś ogromnego, wspaniałego, coby się wbiło jak igła w źrenice i mózg — abyśmy nanowo przejrzeli.

I tu **odkrywam nowe powołanie poety**

Kiedy oglądam się na trzy dni wstecz i widzę tych młodych, tych entuzjastów, wiem: — **w takich nastrojach zrodziła się Marsyljanka.** Wziąć ten wicher entuzjazmu i stworzyć zeń polską, katolicką Marsyljankę któraby porwała tłumy!

Były to piękne chwile, w których tylu a tylu młodych, uniesionych patrjotyzmem szalało w sercu, w którym tylu a tylu przesiedziało się na komisarjatach, w którym tylu a tylu zostało zapisanych przez policjantów.

Uszczknąłem zaledwie cząstkę tych uniesień i noszę je na pamiątkę owych dni, w których wir zaplątałem się przypadkowo i mówię sobie:

Tu jest **ta cząstka życia Rzeczypospolitej, która nie jest wyśpiewana**, a o której pisałem w „Manifeście o Rzplitej“, że czeka na nasze usta. Manifest ten był źle zrozumiany. Jeszcze raz nawołuję: — poeci, śpiewajcie o całej Rzeczypospolitej: — obok miast, fabryk, tartaków, wsi, gór i lasów — **są jeszcze serca ludzkie,** a na ich dnie wstążka najpiękniejszych porywów — wstążka biało-czerwona, która się nazywa patrjotyzmem.

Miałem kolegów z awangardy krakowskiej, którzy śpiewali rzeczpospolitą proletarjatu. Poszli na lewo i stali się renegatami, jak poeta Jasieński. My chodźmy na prawo i bądźmy patrjotami.

Śpiewajcie o patrjotyźmie.

JALU KUREK.

Co słychać w Krakowie.

Krakó„, dnia 19-go listopada 1930.
Środa 19: św. Elżbiety.
Czwartek 20: św. Felik„ Wal.
Czwartek 20: wschód słońca o godz. 7.20. zachód o 16.11.

—X—

MRÓZ I ŚNIEG. W nocy z poniedziałku na wtorek spadł w Krakowie śnieg, pokrywając ulice warstwą kilkucentymetrową. W ciągu dnia śnieg stajał w śródmieściu, utrzymując się jednak na peryferjach i okolicznych p...ach. Temperatura w godzinach rannych wynosiła —2 st. C., a koło południa podniosła się do zera stopni. Barometr wykazuje silne ciśnienie.

W OBWODZIE 16-TYM PADŁO 213 GŁOSÓW NA BLOK KATOLICKI. Z powodu mylki drukarskiej wypadły mylnie wyniki głosowania w obwodzie 16-tym (szkoła przy ul. Krowoderskiej). Mianowicie cyfra 213 głosów podana w „Głosie Nar.“ z poniedziałku odnosi się do Listy Bloku Katolickiego Nr. 19, zaś Syjoniści (Lista Nr. 14) uzyskali głosów 95.

LEKARZ REJONOWY KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH W BIEŻANOWIE. Z dniem 16. XI. 1930 r. objął Dr. Gustaw Malinowski obowiązki lekarza rejonowego i domowego Kasy Chorych w Bieżanowie. Do rejonu Dra Malinwskiego należą gminy: Bieżanów, Rybitwy, Przewóz, Czarnochowice, Kokotów, Strumiany, Węgrzce, Śledziejowice i Rząska.

Chorzy członkowie Kasy i członkowie rodzin zamieszkali w tych gminach winni zgłaszać się po poradę lekarską wprost do Dra Malinowskiego zamieszkałego w Bieżanowie, legitymując się książeczką kasową względnie zleceniem wydanem przez pracodawcę.

SAMOCHÓD WJECHAL NA POWÓZ. Samochód pocztowy najechał na ul. Dietlowskiej na powóz powożony przez Józefa Fornagla. woźnicę, który został wyrzucony na jezdnię i doznał ogólnych obrażeń. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

WŁAMANIE. Ozga Piotr, zam. przy ul. Lubicz 3 zgłosił w policji, że dnia 16 bm. koło godz. 19.30 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza skąd skradł mu garderobę, a na szkodę Mieczysła-a Lubowieckiego tamże zamieszkałego książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 300 zł. oraz różne drabne części bielizny — łącznej wartości 450 zł. Dochodzenia w toku

———:: § ::———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POEZJE ULOTNE POWSTANIA LISTOPADOWEGO. Z cyklu odczytów Towarzystwa Miłośników Książki poświęconych setnej rocznicy powst. listopadowego. w najbliższy czwartek dnia 20 bm. o godz. 8-mej wieczór wygłosi prelekcję p. Irena Turowska na temat poezyj ulotnych powstania listopadowego. Odczyt zilustruje recytacją p. L. Strojek. Odczyt odbędzie się w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk L. 9. — Wstęp bezpłatny.

PRÓBY KRECIEGO DRENOWANIA. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Dr Rożański w Twie technicznem przy ul. Straszewskiego 28. w piątek dnia 21 b. m. o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

STOWARZYSZENIE KATOL. MŁODZ. AKAD. „ODRODZENIE“ urządza w piątek 21 b. m. o godz. 19.15 zebranie ogólne z referatem p. Makowskiego, b. dyr. Banku Polskiego. p. t. „Akcja charytatywna“. Zebranie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, Kanonicza 15 I. p. Wstęp wolny.

Z TOWARZYSTWA FILOZOF. We czwartek 26 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12. parter). Dr Edward Franenglas wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie etyki“. Goście mile widziani.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Lekkomyślna siostra“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Lekkomyślna siostra“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Na naszej palecie“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ciebie tylko kochałem“.
SZTUKA: „Egzotyczna kobieta“.
APOLLO: „Romans nad Rio Grande“.
CORSO: „Owoc zakazany“ (Cjankali).
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Arfalt“ Joe Maya, oraz panienka z objektywem (Bebe Daniels).
UCIECHA: „Wiking“ (muzyka wagnerowska).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SLOWACKIEGO. Dziś i jutro popularne przedstawienia perły twórczości Perzyńskiego „Lekkomyślnej siostry“. W piątek również na przedstawieniu popularnem głęboko wzruszający „Święty płomień“ Maughama, tak gorąco przyjmowany na każdem powtórzeniu. W sobotę po południu szkolne przedstawienie „Dam i huzarów“. Wieczorem premjera arcymilej komedji amerykańskiej „Roxy“ Barry Connersa, której wystawieniem teatr krakowski wyprzedza niemieckie i francuskie, gdzie komedja ukaże się dopiero w drugiej połowie sezonu. Jest to nowoczesna transpozycja bajki o Kopciuszku, okraszona humorem w rodzaju dickensowskim. Rolę tytułową odtwarza p. Zaklicka, inne pp.: Dziewońska. Żmijewska. Burnatowicz, Fabisiak, Leliwa. Turski. Nowoczesne wnętrze zaprojektował M. Różański.

Z TEATRU REWJA BAGATELA. W dniu wczorajszym odbyła się premjera rewji „Na naszej palecie“. przy licznie zebranej publiczności, która frenetycznie oklaskiwała niemal każdy numer. Prawie każda produkcja jest bisowana, dając duże pole do popisu wykonawcom, którzy w osobach Eli Burbianki. Marji Hryniewicz, Zuzi Łozińskiej. Poli Sobienieckiej. pp. Daneckiego. Mierzejewskiego, Sowińskiego, Niewiarowicza, Winklera, świetnie reprezentują ideę autorów i kompozytorów. twórców wspomnianej rewji.

SALA BOLOŃSKIEGO. W piątek dnia 21 b. m. odbędzie się w sali Bolońskiego koncert doskonałego skrzypka polskiego Stanisława Mikuszewskiego. którego dotychczasowe występy spotkały się z wielkiem uznaniem publiczności i prasy.

ELLA ILBAK, świetna estońska tancerka. wystąpi na ogólne żądanie publiczności. po raz drugi w czwartek 20 b. m. w sali Bolońskiego. Brukselski recenzent pisze: „Ella Ilbak może śmiało być nazwana królową w krainie tańca. Jej kreacje wywołują zachwyt i niemilknące oklaski“.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY odprawi się dzisiaj. t. j. 19-go b. m. o godz. 8-mej nabożeństwo żałobne za ś. p. ks. prepozyta Caputę.

———:: § ::———

Policja a młodzież.

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z zajściami, które miały miejsce w sobotę dnia 15 listopada na ulicach Krakowa, Krakowski Komitet Akademicki, jako reprezentacja Polskiej Młodzieży Akademickiej środowiska krakowskiego. zwraca uwagę na niewłaściwe zachowanie się organów policyjnych wobec **młodzieży akademickiej, którą policja rozpraszała zapomocą płazowania i bicia kolbami, jakkolwiek ze strony młodzieży akademickiej nie było nawet najmniejszej próby oporu.** Podobne metody stosowane wobec polskich akadmików zaogniają stosunek młodzieży do organów policyjnych, które w ostatnich czasach, a w szczególności w okresie wyborczym, mimo interwencji Rektoratu, przetrzymywały akademików w niechlujnych celach w towarzystwie najrozmaitszych szumowin.

Z uwagi na nieustanne poniżanie stanu akademickiego, Krakowski Komitet Akademicki zwrócił się do Senatu Uniw. Jag. z **gorącym protestem**, oraz prośbą o natychmiastową i energiczną interwencję w uzasadnionej obawie, że podobne metody mogą do tego stopnia młodzież rozdrażnić, że Komitet Akademicki nie będzie w stanie wzrastającego wśród młodzieży wrzenia opanować i odpowiedzialności za dalsze wypadki na siebie nie weźmie.

Stefan Surzycki,
prezes Krakowskiego Komitetu Akademickiego.

Epidemja grypy i anginy.

Zmienny stan powietrza i szaruga jesienna spowodowała w Krakowie wiele wypadków zachorowań skutkiem przeziębienia. Nagminnie panują grypa i angina. Grypie towarzyszy silna gorączka, która ustępuje po 3—4 dniach, pozostawiając u pacjenta silne wyczerpanie i osłabienie. „Sezonowa“ choroba dotknęła również w dużej mierze młodzież szkolną. o czem świadczą liczne absencje po szkolach.

Przebieg grypy nie jest złośliwy, jednak lekarze zalecają chorym pozostanie w domu jeszcze na przeciąg trzech dni po ustąpieniu temperatury.

—:§:—

Uniwersytet w 100-lecie śmierci Śniadeckiego.

W piątek, dn. 21 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w Auli Uniw. Jag. uroczysta Akademja dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Jana Śniadeckiego.. — Na program złożą się: zagajenie rektora Prof. Dra E. Zaleskiego. wykład prof. Dra St. Kota p. t. „Jan Śniadecki w historji Uniwersytetu Krakowskiego“ i chór akademicki. — Wstęp wolny.

Inauguracja roku akademickiego Młodzieży Wszechpolskiej.

Uroczysta Inauguracja roku akad. 1930/31 Młodzieży Wszechpolskiej była w r. b. trzecią z rzędu wśród inauguracyj stowarzyszeń akademickich. Salę Bolońskiego wypełniła szczelnie młodzież narodowa. oraz jej sympatycy. Na uroczystość przybyli również Rektor Un. Jag. **prof. Zaleski**, prof. **Konopczyński, Surzycki, Heydel, Folkierski** i inni. Akademję zagaił prezes Mł. Wszechp. p. **Jaworski** udzielając głosu reprezentantom krakowskiego Komitetu Akad. (p. Surzyckiemu). „Odrodzenia“ (p. Kosturkowi). oraz delegatom Korporacyj. którzy składali życzenia owocnej pracy w nowym roku akad.

Na drugą część Akademji złożyły się referaty **red. Jana Rembielińskiego** o ogólnej sytuacji politycznej. **mgr. Wł. Kańskiego** p. t. „Organizacja Narodu“ i p. Juljana Wisłockiego. pt. „Ideologia Młodzieży Wszechpolskiej“.

Z życia Szkoły Nauk Politycznych.

Dnia 17 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła uczniów i b. Uczniów S. N. P. w obecności kuratora Koła. dyrektora Szkoły. prof. M. Rostworowskiego i Sekretarki Szkoły p. Z. Czerkawskiej. W skład nowowybranego Zarządu Koła na rok 1930/31, weszli: prezes: kpt. Machalski R., I wiceprezes: Wyczo J.. II wiceprezes Zubrzycki St., sekretarz: Lipińska E: wicesekretarz: Rulikowski E., gospodarz: Kamińska M., skarbnik: Skowroński K., zawiadowca skrypt. Noszczyński E., bibljotekarz: Dawidowska R. Komisja kontrolująca: prezes: Mgr.: Szumowski J. Członkowie: Kasprzykiewicz E. Mgr. Lubowiecki J.

Na wniosek Mgra Szumowskiego, Walne Zgromadzenie wyraziło jednogłośnie podziękowanie za kilkuletnią pracę w Zarządzie Koła. jakoteż za cenne rady i wskazówki b. prezesowi Koła. ostatnio przewodniczącemu Komisji kontrolującej p. **Drowi Adamowi Gręplowskiemu**

12 absolwentek uniwersyteckiej Szkoły pielęgniarek.

Dnia 17 bm. odbyla się w dziekanacie Wydziału Lekarskiego U. J. o godz. 12.30 w poł. uroczystość wręczenia dyplomów 12 absolwentkom Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higjenistek w Krakowie. Dyplomy wręczył w zastępstwie chorego dziekana prof. dr. Stanisław Maziarski, w gorących słowach witając nowe pracownice na polu pielęgniarstwa, zachęcając je do wydatnej i ofiarnej pracy. Po nim zabrał głos rektor Zaleski podnosząc znaczenie kulturalne nowej uczelni.

Dyplomy otrzymały: Baranówna Marja. Chudziakówna Janina, Füllerówna Zdzisława. Jurczukówna Olga. Kochanówna Janina. Kohenowa Marja, S. Kunatówna Stefanja ze Zgromadzenia SS. Nazaretanek (pierwsz zakonnica otrzymująca dyplom uniwersyteckiej państwowej dwuletniej szkoły pielęgniarek w Polsce), Pieńkowska Zofja. Przylęcka Zofja. Rydygierówna Alicja. Sarnecka Stanisława i Zawadzka Zuzanna.

Klęska pożarów.

Dnia 13 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Zacheusza Sroki w **Tworkowej** (pow. brzeski). Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania Wiktorji Hołyst i zniszczy dwie stajne. dwie stodoły i komorę wraz z narzędziami rolniczemi. Ogólna szkoda wynosi 23.500 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Srokę.

Następnego dnia wybuchł pożar na strychu domu Julji Kiebzakowej w **Jurkowie** (pow. brzeski): pastwą pożaru padł cały dom mieszkalny. Powodem pożaru była wadliwa budowa komina.

Tego dnia o godz. 10-tej zapalił się dom będący współwłasnością Wojciecha Marczyka i Jana Konara w **Małej Wsi** (pow. nowosądecki). Ogień zniszczył dach i strych domu mieszkalnego. Pożar powstał od iskry z komina.

Wreszci tego dnia wybuchł pożar na schodach w willi „Polanka“ przy ul. Zamojskiego w **Zakopanem**; ogień przerzucił się na strych i dach. które częściowo spłonęły. Ponadto uległy zniszczeniu meble. Szkoda wynosi około 20.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Śmierć pod kołami pociągu.

Dnia 15 b. m. o godz. 10.50 został zabity przez pociąg towarowy na stacji kolejowej w Krzeszowicach nieetatowy funkcjonarjusz kolejowy Mikołaj Araszkiewicz (lat 32), zamieszkały w Siedlcu. Araszkiewicz dostał się pod pociąg w chwili gdy usiłował przejść tor. Winę ponosi sam denat.

MRÓZ WROGIEM ROBÓT BUDOWLANYCH.

Dział architektury wydziału technicznego magistratu warszawskiego oraz inspekcja budowlana czuwają nad tem, aby zatrzymać natychmiast roboty budowlane w stolicy, gdy temperatura obniży się o tyle, że roboty takie byłyby połączone z pewnem ryzykiem.

W pierwszej kolejności przerwane będą roboty żelbetonowe oraz prace budowlane, do których używana jest cegła wiązana wapnem. Roboty te kończą się lada dzień, gdyż kres dla nich przychodzi już przy trwalszych przymrozkach. Roboty, do których używa się cegły z cementem muszą się skończyć przy 34 stopniach mrozu

SAMOCZYNNE REGULATORY SZYBKOŚCI AUTOBUSÓW POD KONTROLĄ.

Ministerstwo robót publicznych. do którego należy sprawowanie kontroli nad ruchem automobilowym na szosach, postanowiło, iż autobusy, utrzymujące komunikację międzymiastową. będą mogły zakładać zamiast wymaganych t. zw. autografów, czyli aparatów, zapisujących samoczynnie szybkość, również t. zw. regulatory szybkości. **Są to przyrządy samoczynnie hamujące wóz, jeśli kierowca przekroczy dozwoloną szybkość.** W najbliższym czasie postanowienie to ukaże się w formie rozporządzenia.

Wobec tego Związek właścicieli autobusów w Warszawie zwrócił się do władz z żądaniem, aby wszystkie te przyrządy przeglądane były i cechowane przez urzędy miar i wag przed wmontowaniem ich w wozy i aby dyrekcje robót publicznych przyjmowały tylko te przyrządy, które będą opatrzone urzędową cechą.

ZASĄDZENIE B. WŁAŚCICIELA „CHEMJOFIZYKI“.

W dn. 11 bm. odbyła się w sądzie karnym we Lwowie odroczona przed 14 dniami rozprawa przeciwko Władysławowi Wiernikowi, b. właścicielowi „Chemjofizyki“, oskarżonemu o oszustwo i lekkomyślną krydę. Powodem odroczenia rozprawy w październiku był wniosek oskarżenia domagający się przesłuchania w charakterze świadka Jana Bojczuka na okoliczność. że oskarżony dopuścił się fałszerstwa 4 weksli, wystawionych przez firmę Beret w Krakowie

Bojczuk. będąc zawiadowcą firmy Beret, wręczył Wiernikowi **4 weksle po 1000 zł.**, tylko ze swoim podpisem, a Wiernik sfałszował na wekslach podpis drugiego zawiadowcy tej firmy Józefa Zechtera i weksle te zdyskontował w Banku Gospodarstwa Kraj. Przesłuchany Bojczuk zeznał w myśl aktu oskarżenia.

Trybunał. któremu przewodniczył s. s. o. Tertil. skazał Wiernika na **10 miesięcy więzienia** z wliczeniem aresztu śledczego od 23 kwietnia do 30 maja: 5 miesięcy darował mu trybunał na podstawie amnestji a resztę kary zawiesił na lat trzy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze

Wzrost długów państwowych.

Czy wiecie, **że długi państwowe stale wzrastają?** Od końca grudnia 1926 roku do października b. r. długi państwowe wzrosły prawie **o 900 miljonów zł., t. j. o 25.51 procent.** Długi te wynosiły bowiem z końcem miesiąca:

grudnia 1926 r. zł. 3.522,908.974
grudnia 1927 r. zł. 4.160,891.525
grudnia 1928 r. zł. 4.144,742.946
września 1929 r. zł. 4.089,386.073
grudnia 1929 r. zł. 4.048.088.223
września 1930 r. zł. 4.421.561.284

Czyż wzrost długów z 3 i pół do 4 i pół miljarda zł. nie interesuje każdego obywatela, który to wcześniej czy później odczuje na swojej kieszeni w formie ciężaru podatkowego? Trzeba więc zabezpieczyć się należytą kontrolą nad obrotem państwowych długów wewnętrznych i zagranicznych.

Rękojmię należytej kontroli, a tem samem zabezpieczenia interesów państwa i obywateli mogą dać nie ci, którzy od maja 1926 roku funduszami skarbu zawiadują, lecz tylko ci, którzy już niejednokrotnie mieli sposobność zająć bezstronnie krytyczne stanowisko wobec gospodarki obecnego rządu. Do nich należą kandydaci z list katolickich i narodowych. Przy wyborach do Senatu listą taką na województwo krakowskie jest lista Nr **4.** Pamiętajmy o tem. „O."

5 i pół miljona zł. nadwyżki

w bilansie handl. z zagranicą ub. miesiąca.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (łącznie z w. m. Gdańskiem) **w październiku 1930 r. przedstawił się jak następuje:**

Przywieziono 331.107 ton. **Wartość przywozu wyniosła 202.201 tys. zł.** Wywieziono 1.753.394 ton. **Wartość wywozu wyniosła 207.873 tys. zł.**

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w październiku wyniosło **5.672 tys. zł.**

Najważniejsze **zmiany w przywozie** wyrażały się w zwiększeniu przywozu surowców włóknistych, a mianowicie bawełny (o 3.0 milj. zł.), następnie surowców hutniczych: rur żelaznych manganowych (o 1.9 milj. zł.) oraz żelastwa (o 1.4 milj. zł.). W artykułach spożywczych zaznaczył się **zwiększony przywóz śledzi** (o 1.4 milj.) oraz tytoniu (2,4 milj. zł.). W wywozie nastąpiło **zmniejszenie wywozu paliwa** (węgla o 1,1 milj. zł.) cynku (o 3.7 milj. zł.). Natomiast **wzrósł wywóz trzody chlewnej** (o 0,9 milj. zł.), gęsi (o 1.6 milj. zł.) **oraz drzewa** (o 1.7 miljonów zł.).

Zbyteczny import towarów z zagranicy.

Pomimo stałej propagandy samowystarczalności gospodarczej, w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy **sprowadzono do Polski zupełnie zbędnie z zagranicy towary,** jakie produkowane są również w kraju, na ogólną sumę **310.485 tysięcy złotych,**

W okresie tym sprowadzono mianowicie wyrobów włókienniczych i jedwabi na sumę 72.212.000 zł., odzieży, konfekcji i galanterji — 17.800.000, skór wyprawionych i obuwia — 54.396.000, kaloszy, wyrobów gumowych i papieru — 63.038.000, perfum, kosmetyków, leków — 16,844.000, win — 4,500.000, zboża, mąki, kasz — 33.940.000, oraz smalcu i tłuszczów roślinnych — 47,750.000 złotych.

Swiadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

W związku ze zbliżającym się terminem nabywania **świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931** Izby skarbowe przystępują do prac przygotowawczych w wykonaniu odpowiedniego okólnika Ministerstwa skarbu. Tak więc za pomocą publicznego obwieszczenia podany będzie do wiadomości płatników termin nabywania świadectw i kart, wraz z dokładnem podaniem ceny według kategorji i klasy miejscowości. Równocześnie wydane zostaną odpowiednie zarządzenia mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

OBRÓT CZEKOWY PKO W M-CU PAŹDZIERNIKU.

Ogólny obrót czekowy PKO osiągnął w miesiącu sprawozdawczym nienotowaną dotychczas cyfrę 2 miljardy 117 miljonów zł. Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy przypadało 1 miljard 330 miljonów zł., a więc 63% ogólnej kwoty obrotu. Wkłady na kontach czekowych PKO wzrosły w m-cu październiku o 4¼ milj. zł. i wynosiły w dniu 31/X-31 r. — 167.3 milj. zł. — Liczba czynnych kont czekowych PKO **osiągnęła w miesiącu październiku cyfrę 65.351 a więc o 225 kont więcej niż w miesiącu ubiegłym.**

Monopol zapałczany wydzierżawiony Szwedom

NA DALSZE 20 LAT.

Ministerstwo skarbu komunikuje urzędowo:

„W dniu 17 bm. **podpisana została między ministerstwem skarbu a spółką do eksploatacji monopolu zapałczanego w Polsce oraz ze szwedzką spółką zapałczaną jako gwarantem za spółkę polską umowa, obejmująca:**

1) **Przedłużenie terminu dzierżawy monopolu na wyrób zapałek o lat 20, tj do 1965 roku** (od 1945) oraz **zmianę warunków dzierżawy;**

2) **Kontrakt pożyczki na sumę nominalną 32,400.000 dolarów, oprocentowaną na 6 i pół proc. rocznie po kursie emisyjnym 93.**

Umowa powyższa wchodzi w życie po uchwaleniu odnośnego przedłożenia przez ciała ustawodawcze".

O pożyczce pod zastaw monopolu zapałczanego pisano przed wyborami, wymieniając cyfrę 25 milj. dol. jako przypuszczalny wpływ z tej transakcji. Doniesiono jednak równocześnie o tak ciężkich warunkach, podyktowanych rządowi polskiemu przez p. Kreugera kierownika spółki szwedzkiej, że wątpliwem było, czy umowa dojdzie do skutku.

Obecnie dowiadujemy się, że pożyczka została — na drugi dzień po wyborach podpisana, ale komunikat urzędowy milczy o jej warunkach. Rząd otrzyma gotówką 33.132 tys. dol. a spłaci 32.400 tys. Szwedzi otrzymali dzierżawę monopolu na nowych 20 lat. Czy otrzymali w umowie prawo podwyższenia ceny zapałek o 33 proc., jak pierwotnie żądali? Czy pozwolono im zlikwidować niektóre fabryki w Polsce, usunąć część urzędników i **pozbyć się komisarza rządowego** , oraz dotychczasowych skrępowań, jakie przewidywała umowa zawarta, przez p. Wł. Grabskiego? Dowiemy się o tem wkrótce.

Jest jasnem, że nowy Sejm, złożony w większości z wybranych znanymi sposobami bebeków, uchwali każdy jego projekt i każde obciążenie państwa. Ze strony klubu B. B. krytyka przedłożeń rządowych jest wykluczona. Temsamem Sejm pozbywa się kontroli nad gospodarką rządu, a w szczególności nad skarbem. Jeśli chodzi o transakcję zapałczaną, to pamiętać trzeba, że tylko wyjątkowo i w ciężkiej potrzebie znajdujące się państwo wydzierżawia jakiś monopol obcym kapitalistom dla otrzymania pożyczki. P. Byrka nazwał pożyczkę p. Grabskiego „lichwiarską", ale p. Grabskiego tłumaczyło ówczesne ciężkie położenie skarbu w związku z reformą waluty. Czyżby dziś sytuacja nasza była już tak trudna, że pożyczki na normalnych warunkach — t. j. bez zastawu i dzierżawy — nie możemy zagranicą otrzymać?..

Pożyczka zapałczana zasili **zapas walut** w Banku Polskim, który w dniu 30 października wynosił 996 milj. zł., tj. o 450 milj. mniej niż na początku r. 1928. Być może, że rząd zechce pomóc z niej przedsiębiorstwom państwowym, a część oddać na inwestycje dla ożywienia życia gospodarczego, co byłoby oczywiście bardzo pożądanem.

Obawiamy się dwóch rzeczy: by warunki zbyt ciężkie pożyczki nie podkopały naszego kredytu na rynkach pieniężnych, który i tak nie przedstawia się zbyt dobrze, jak świadczy niski kurs naszych pożyczek, — i by Szwedzi nie uzyskali prawa podniesienia cen zapałek. Bo wtedy zabraliby z kraju znaczną część udzielonej nam pożyczki. m-k.

Katolicy amerykańscy w sprawie bezrobocia.

Rezolucje ostatniego kongresu katolickiego w Stanach Zjednoczonych zajmują się m. in. **problemem bezrobocia, które w Ameryce staje się zjawiskiem coraz groźniejszem.** Odnośna rezolucja wskazuje szereg praktycznych środków zaradczych, mówi o ubezpieczeniu od bezrobocia i dodaje, że jednak przedewszystkiem trzeba sięgnąć do korzeni zła. A tych należy szukać w chciwości kierowników przemysłu i finansów, **chciwości, która ucieleśnia się w dążeniu kapitału, by zabezpieczyć sobie stały, płynny dochód bez względu na sytuację ekonomiczną.** Zło tkwi również w karygodnym stosunku wielu pracodawców do robotników: **w obcinaniu płac pod byle pretekstem,** w stosowaniu nieusprawiedliwionych metod racjonalizacji, w nieprzyjmowaniu do pracy robotników, którzy przekroczyli pewien określony wiek życia i t. d.

W dalszym ciągu rezolucja **wzywa członków organizacyj katolickich, by zwracali uwagę przemysłowców na odpowiedzialność,** jaką ponoszą w stosunku do robotników, wita z zadowoleniem decyzję pewnych pracodawców nie obcinania zarobków w czasie przejściowych kryzysów gospodarczych, potępia stanowisko tych kobiet zamężnych, które, mając zapewniony byt, pracują jednak zarobkowo i dodaje: „Z drugiej strony przypominamy naszemu narodowi, że nie można oczekiwać trwałego rozwiązania kwestji robotniczej i pokrewnych zagadnień społecznych bez pomocy religji — **bez stosowania nauk pozytywnego chrześcijaństwa w życiu społecznem i ekonomicznem** i bez ponownego ożywienia sprawiedliwości, oraz chrześcijańskiego miłosierdzia" (KAP.).

———o———

16 AKCYJ BANKU MAŁOPOLSKIEGO ZA JEDNĄ BANKU DYSKONTOWEGO.

Wiedeńska „Die Börse" donosi w związku z fuzją Warszawskiego Banku Dyskontowego z Bankiem Małopolskim, iż fuzja obu instytucyj nastąpi na tej podstawie, że za 16 akcyj Banku Małopolskiego po cenie nominalnej 100 złotych wydawana będzie jedna akcja Banku Dyskontowego.

Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

Dnia 14 listopada br. odbyło się uroczyste Posiedzenie Zarządu Izby, pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Jana Kwiatkowskiego. Na wstępie posiedzenia przewodniczący wygłosił przemówienie z okazji przypadającej na ten dzień 80 rocznicy powstania Izby krakowskiej, w którem zaakcentował konsekwentnie stanowisko Izby, stojącej zawsze na straży polskości przemysłu i handlu w jej okręgu, wspomagającej go i broniącej, przyczyniającej się do powstania całego szeregu ważnych dla życia gospodarczego kraju instytucji, jak n. p. dzisiejsza Kasa Oszczędności miasta Krakowa, starającej się o zakładanie kolei, rozszerzanie sieci kolejowej i t. p.

Po odczytaniu protokołu z przed 80 lat z Pierwszego Konstytucyjnego Posiedzenia Izby i załatwieniu spraw bieżących, przewodniczący zamknął Posiedzenie.

———o———

Wydawnictwa ekonomiczne.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY".

Wyszedł z druku zeszyt Nr. 22 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 15 listopada, zawierający nast. treść: „Przegląd sytuacji" — E. R.. „Raport Podkomitetu Złota" — T. Sławiński: „Drogi rozwojowe portów polskich" — Kazimierz Orthwein; „Gospodarka budżetowa w I półroczu 1930/31 r." — H. Bronikowska; „Bezrobocie w liczbach" — J. Bolesta: „Drugi rok planu pięcioletniego Z. S. S. R." — Stanisław Glass. Pozatem: Rynek pieniężny. Rynki towarowe oraz Kronika.

Tendencja na rynku akcyjnym mocniejsza.

Tendencja nieco mocniejsza, dowozy małe.

Bank Polski 160—162.50 zł: Chodorów 116 zł: 4% pożyczka inwestycyjna 98.50—99 zł: 5% pożyczka konwersyjna 49 zł.

Na rynku walut tendencja utrzymana. Zapotrzebowanie niewielkie. Dolar prywatnie 8.92½—8.91 zł. Czeki bankowo 8.91—8.92 zł.

Na rynku akcyjnym tendencja mocna. Zainteresowanie większe dla Banku Polskiego przy kursie zwyżkowym i przy większych obrotach. Z innych papierów notowano Chodorów i 4% inwestycyjna mocniej. Ruch naogół nieco większy.

Na pogiełdziu robiono 5% pożyczka konwersyjna przy większem zainteresowaniu. Reszta bez tranzakcyj.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 listopada. Waluty: Dolary 8.92½ 8.94½, 8.09½. Dewizy: Holandja 359.62, 359.92 358.12: Kopenhaga 238.75, 239.17, 237.97: Londyn 43.52¾, 43.43½, 43.22: Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89: Paryż 35.01, 35.13 34.95: Praga 26.45, 26.51, 26.39: Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52: Wiedeń 125.60, 125.91, 125.29: Włochy 46.71½ 46.83, 46.60: Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.59.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 18 listopada. Bank Polski 161, 160½, 161 — Siła i Światło 66, 69 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34¾, 35 — Węgiel 38½, 39 — Cegielski 40 — Lilpop 24¼, 24 — Modrzejów 11, 11¼ — Norblin 35¼, 36 — Ostrowiec ser. B. 45¼ — Starachowice 15.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 100 — serjowa 102 — 5% konwersyjna 50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 listopada. Paryż 20.26, Londyn 25.05 1/8, Nowy Jork 5.18.87½ Belgia 71.95, Włochy 27.01 Hiszpanja 56¾, Holandja 207.52½, Berlin 122.93, Wiedeń 72.63, Sztokholm 138.32½, Oslo 138.00, Kopenhaga 138.06, Sofia 3.74¼, Praga 15.30½, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.23½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67½, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.98, Buenos Aires 177½.

Giełda zbożowa.

Pszenica dworska czerwona 29—29.50, biała 28—28.50, targowa 27.50—28, żyto dworskie 21, karbowe 26—20.50, owies dworski 21—21.50, mąka pszenna krakowska grysikowa 58—60, 45% mąka krakowska 55.50—57, 65% mąka pszenna krakowska 51—52, pszenna kongresowa grysikowa 55—56, kongresowa pszenna grysikowa 0000 48—49, żytnia krakowska typowa 36, żytnia poznańska typowa 36—36.50, razowa żytnia 30—31 zł

Radio.

Czwartek 20 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.55 Sygnał czasu: 12.35 Koncert szkolny; 14.30 Kącik dla pań; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt rządowy: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej" — wygł. dr Z. Jachimecki, prof. Un. Jag.; 17.45 Koncert wokalny; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie" w recytacji Wł. Doruli; 19.10 Giełda rolnicza: 19.25 Płyty gramofonowe: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 20 Feljeton z Warszawy: 20.15 Odczyt rządowy lokalny: „Działalność gospodarcza związków samorządowych wojew. krakowskiego" — wygł. nacz. Osiecki: 20.30 Koncert wieczorny — w programie wyjątki z oper rosyjskich. Wykonawcy: pp. H. Zboińska-Ruszkowska (sopran), M. Mianowska zespół solistek, kierownik muzyczny i akomp. dyr. B. Wallek-Walewski: 21.30 Słuchowisko z Katowic: 22.15 Transmisja z Warszawy: utwory fortepianowe Paderewskiego: 22.50 Komunikaty: 23 Muzyka taneczna: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych (płyty wokalne); 17.45 Koncert kameralny, kwartet smyczkowy dra Marka Bauera i występ p. Józefa Wolskiego (bas), przy fortepianie p. T. Seredyński: 19.25 „Jak się podróżuje" — pogadanka dr Włodzimierza Jampolskiego: 19.50 Lwowska Gazeta Radjowa.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe: 12.35 VI. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej: 14.30 „Ośmiogodzinny dzień pani domu": 15 Komunikat gospodarczy"; 15.35 Komunikat L. O. P. P.: 15.50 Odczyt rządowy p. t. „Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego". p. Kaczorowski. Transmisja na wszystkie stacje polskie: 16.15 Recital z płyt gramofonowych Br. Hubermana: 17.15 „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej" — wygł. prof. Un. Jag. dr Z. Jachimecki. Transmisja na wszystkie stacje polskie: 17.45 Koncert wokalny. Wykonawcy: Z. Fabry (sopran), W. Bregy (tenor), T. Łuczaj (baryton) i L. Urstein (akomp.): 20 Feljeton p. t. „Moralność w polityce": 20.15 Pogadanka radjotechniczna: 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i K. Szerszyński (śpiew): 22.15 Utwory fortepianowe I. J. Paderewskiego w wykonaniu M. Święcickiej: 23 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja"

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego oraz komunikat T. P.: 17.45 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 23 Retransmisja ze stacyj zagranicznych, ewentualnie muzyka lekka

Mac Donald chciałby dogodzić i żydom i Arabom.

Londyn. (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin Amery b. minister kolonij w rządzie konserwatystów wypowiedział się za utrzymaniem prowadzonej od szeregu lat polityki w Palestynie. Mac Donald wyraził wielkie uznanie dla koonizatorów żydowskich za rozwinięcie rolnictwa w Palestynie i dodał, iż rząd toczy obecnie rozmowy z przedstawicielami **ruchu sjonistycznego** i pragnąłby również nawiązać kontakt **z Arabami.** Rząd wykonywał będzie mandat **z obu punktów widzenia** i będzie się usilnie starał sprzyjać rozwojowi Palestyny i utrzymać w dalszym ciągu warunki, mogące sprzyjać coraz ściślejszej harmonji pomiędzy Żydami i Arabami, aby Arabowie mogli nadal wyciągać te same korzyści, które dotychczas ciągną z imigracji żydowskiej i z kapitału żydowskiego i by żydzi mogli coraz bardziej uważać Palestynę jako swój ideał dla rozwoju Ogniska Narodowego Żydowskiego.

Znów pogłoski o arcyks. Ottonie.

Budapeszt. 18 listopada. **Wobec pogłosek pojawiających się w prasie zagranicznej w sprawie powrotu arcyksięcia Ottona na tron węgierski donoszą z kół miarodajnych, że rząd węgierski stoi na stanowisku ustawy z 1921 r. zawierającej postanowienia co do intronizacji Habsburgów i nie widzi powodów, dlaczegoby miał tę ustawę zmieniać.**

Krwawa demonstracja w Indjach.

Londyn. 18 listop. **W Muzaffarpur w Bengalji podczas zakazanej demonstracji doszło do starcia z policją. Demonstranci zaatakowali policję i zranili kilku policjantów. Wobec groźnej postawy demonstrantów policja użyła broni palnej, raniąc kilku demonstrantów, w tem 3 ciężko. Aresztowano 30 osób.**

Krwawe starcia w Barcelonie.

Barcelona, 18. 11. (PAT). **W godzinach popołudniowych sytuacja strajkowa zaostrzyła się. Doszło do starć, w wyniku których było 4-ch ciężko rannych, a wielu lżej. Rząd postanowił zamknąć siedzibę syndykatu robotników przemysłu graficznego. — Po mieście krążą patrole kawalerji. Na ulicach ruch zamarł. Kawiarnie i teatry są zamknięte. Wczoraj wieczorne dzienniki nie ukazały się.**

Madryt, 18 listopada. Sytuacja w Barcelonie uległa znacznemu pogorszeniu. Gubernator polecił zamknąć wszystkie lokale robotniczych związków zawodowych, przyczem aresztowano przeszło 50 osób. Na ulicach miasta doszło do powtórnych starć z policją przyczem kilkanaście osób zostało rannych. Ogółem aresztowano ponad 200 osób.

MORSKIE SIŁY ZBROJNE MAJĄ BYĆ OBNIŻONE.

Genewa 18 listopada. Podczas obrad przygotowawczej komisji rozbrojeniowej delegat sowiecki Litwinow postawił wniosek, aby do artykułu głównego konwencji włączono postanowienie, że morskie siły zbrojne mają być obniżone a nie ograniczone, jak to przewiduje projekt konwencji. Wniosek Litwinowa został przyjęty w głosowaniu znaczną większością.

MAJOR PABST W WIEDNIU.

Wiedeń 18 listopada. Major Pabst przyjechał dziś przed południem z Insbrucka do Wiednia. Przyjazd jego znany był tylko kilku najzaufańszym osobom.

PO WYBORACH W AMERYCE.

Waszyngton. 18 listop. (PAT.) Na konferencji prez. Hoovera z przywódcami stronnictw republikańskich, omówiono sprawę przygotowań do wyborów prezydenta **w roku 1932.** Radykalne żywioły obu stronnictw republikańskiego i demokratycznego dążą do zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu.

ZADUSIŁ NIEMORALNĄ SIOSTRĘ.

Kolonja. 18 listopada. Pewien 21 lat liczący górnik z Wuerselen zadusił swoją rodzoną 16-letnią siostrę a następnie oddał się w ręce policji. Zeznał on, że czynu tego dopuścił się, ponieważ nie mógł dłużej patrzeć na niemoralne życie swej siostry. Po zamordowaniu siostry szukał także jej przyjaciela, którego chciał także zgładzić, jednak go nie znalazł.

UCIEKAJĄ Z CZERWONEGO RAJU.

Wilno, 18. 11. (PAT). W rejonie wsi Dzieryszki na odcinku granicznym Filipowicze straż graniczna sowiecka zastrzeliła podczas **usiłowania przekroczenia granicy** 15-letnią kobietę nieustalonego nazwiska, która w towarzystwie 15-letniego syna usiłowała **przedostać się do Polski.** Chłopca przy samym słupie granicznym żołnierz sowiecki aresztował.

———:: § ::———

„Bolesne prawdy“ w oświetleniu prasy francuskiej.

Warszawa. 18 listop. (Tel. wł.) Wtorkowa poranna prasa paryska podała tylko rezultaty wyborów, **wstrzymując się przeważnie od komentarzy.** Wyjątek stanowią artykuły Pertinax'a w „Echa de Paris“ i Georgea Ponsota w dzienniku „La Gauche“, których autorowie po trafili powiedzieć Polsce wszystkie **bolesne prawdy** ale uczynili to z taktem i kurtuazją.

Wczorajsze dzienniki wieczorne, podając wyniki wyborów wstrzymały się od komentarzy z tego powodu, że, jak pisze „Journal des Debats“ **wybory odbywały się w Polsce wśród warunków bardzo osobliwych,** a ponieważ rezultaty pochodzą głównie ze źródeł urzędowych, przeto pisze wspomniany dziennik, należy poczekać parę dni, ażeby można ocenić sytuację na podstawie danych bardziej szczegółowych.

W „Liberte“ Bainville“ artykuł swój poświęca Polsce, akcentując zainteresowanie się Francji położeniem w kraju. Z artykułu Gauvaina widać, że **nawet umiarkowane środowiska francuskie nie wierzą, ażeby porządek polityczny mógł być oparty na środkach doryworczych i możliwych tylko w momentach wyjątkowych.**

Okazuje się, że w Polsce bawią obecnie oprócz Locquina i Jouhaux także p. Paul Brandon z grupy republikanów społecznych, do której należą Briand i Painleve oraz Palmade, cieszący się olbrzymim autorytetem i wpływem we wszystkich sprawach finansowych, nad któremi odbywa się dyskusja i w parlamencie.

„Nie w rękawiczkach“.

Budapeszt. (PAT). Rządowy „Budapesti Hirlap“ omawiając sprawę wyborów polskich, pisze, iż walka marszałka Piłsudskiego przeciwko nieodpowiedzialnej tyranji (!) sejmu polskiego została ukoronowana w niedzielę całkowitem powodzeniem.

Jeśli nawet wybory **nie były przeprowadzone w rękawiczkach,** nie może to zmniejszyć rezultatów, uzyskanych przez Marszałka, który mo że obecnie prowadzić z całą energją swoją działalność w drugim etapie reform konstytucyjnych.

Jak głosowała stolica?

Uprawnionych do głosowania było 709.749 **Głosowało 465.713.** Ważnych głosów oddano 464.241, unieważniono 1.472

Na listę Nr. 1 (Sanacja) oddano głosów 184.165. (Przy wyborach w roku 1928 Nr. 1 otrzymała 166.390 głosów).

Lista Nr. 2 (B. B. S.) 17.320 (w roku 1928 listy B. B. S. nie było).

Lista Nr. 4 (Stron. Narod.) — 80.240 (w r. 1928 niniejsza lista Nr. 4 (24) szła razem z dzisiejszą 19 (Ch. Dem.) i uzyskała 98.128 głosów).

Lista Nr. 5 (Bund) — 13.035 (w r. 1928 — 18.410).

Lista Nr. 6 (Poale Sjon) 1.174 (w r. 1928 — 3.617).

Lista Nr. 7 (P. P. S.) — 32.737 (w r. 1928 P. P. S. i BBS. (2) dostały razem 42.789).

Lista Nr. 17 (Blok Mniejszości) — 39.659 (w r. 1928 lista 17 uzyskała 42.886).

Lista Nr. 18 (żydzi sanacyjni) — 32.189.

Lista Nr. 19 (Ch. D.) — 14.169.

Lista Nr. 21 (Monarchiści) — 355 głosów (w r. 1928 — 401).

Lista Nr. 22 (komuniści) — 40.126 (w r. 1928 — 64.968 głosów).

Sanacja otrzymała 7 mandatów, Stron. Narodowe 3, Centrolew, komuniści i dwie listy żydowskie po jednym mandacie.

W UPOJENIU...

Warszawa. 18 list. (Tel. wł.) Prasa sanacyjna w dalszym ciągu poddaje się nastrojowi upojenia. „Odwróciła się karta historji“ piszą. Szeroko reklamuje się preliminaryjne podpisanie pożyczki zapałczanej. Dowodzą, że na giełdzie nastąpiło znaczne ożywienie po zwycięstwie jedynki i zawarciu umowy pożyczkowej.

———: § :———

Rząd włoski redukuje płace urzędnicze.

Rzym 18 listopada. Ze względu na deficyt budżetu bieżącego w wysokości 729 miljonów lirów, wydała dziś Rada Ministrów rozporządzenie, wedle którego będą **obniżone pobory wszystkich urzędników, oraz osób zatrudnionych w instytucjach państwowych i publicznych o 12 procent.** Redukcja płac wzrasta do 25 procent przy poborach wynoszących 40 tysięcy i przy poborach rocznych w wysokości 60 tysięcy dochodzi do 35 procent.

Rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b. r., uzasadnione jest następująco: 1) płace robotnicze wszelkich kategoryj uległy w ostatnich miesiącach znacznej redukcji; 2) w interesie wszystkich funkcjonarjuszów państwowych leży zachowanie równowagi budżetowej i 3) obniżenie płac pociągnie za sobą znaczną zniżkę cen w handlu detalicznym i zniżkę czynszów mieszkaniowych.

———:: § ::———

Lekarz zatruł kilkadziesiąt dzieci.

Nowy Jork. 18 listopada. **Jak z Bogoty (Kolumbja) donoszą, na klinice dziecięcej w Medellin pewien lekarz przez pomyłkę użył do szczepienia dzieci surowicy dyfterytu. Wskutek pomyłki lekarza**

zmarło już 19 dzieci,

a 30 **dalszych** ofiar walczy ześmiercią. Pomyłkę zauważono dopiero wtedy, gdy kilkoro szczepionych dzieci pochłonęła śmierć. **Wezwano największe powagi lekarskie z całej okolicy celem ratowania reszty dzieci od śmierci. Wypadek ten wstrząsnął mieszkańców do tego stopnia, że wielu z nich usiłowało wtargnąć do szpitala, aby**

lekarza zlynczować,

czemu jednak policja przeszkodziła.

Dalsze szczegóły aresztowania Levinea

Wiedeń, 18 listopada. W Semmeringu został aresztowany amerykański lotnik transatlantycki Charles Levine w chwili gdy zamierzał wsiąść do pociągu pospiesznego zdążającego do Włoch. Przed paru dniami przybył Levine do pewnego rytownika, przyniósł z sobą 3 medale i powiedział mu, że potrzebne mu są formy do robienia takich medali. Na jednej stronie medale mają nosić cyfry „1920—1930“ a na stronie odwrotnej napis „Chambre de Commerce de Paris“ i wartości „Bon pour 2 francs“, „Bon pour 1 franc“ i „Bon pour 50 centimes“. Jak powiedział Levine, **podobne monety są w całej Francji w obiegu jako środek płatniczy i zostały wydane przez paryską Izbę handlową.**

Rytownik, któremu sprawa wydała się podejrzana oświadczył, że musi się najpierw w urzędzie mierniczym dowiedzieć, czy wolno mu takie formy sporządzać. Po wizycie u rytownika Leivne wyjechał do Semmeringu, gdzie został później aresztowany. Zeznaje on, że nie miał on żadnych zamiarów zbrodniczych lecz chciał tylko zamówić formy na medale. Zaprzecza natomiast aby żądał podania na formach wartości. Wśród korespondencji aresztowanego znaleziono list, z którego wynika, że **Levine pertraktował z pewną firmą wiedeńską o dostawę 100 tysięcy żetonów do gry. Twierdzi on, że dowiadywał się o żetony z tego powodu ponieważ zamierza w Biaritz założyć prywatne kasyno gry.**

Ustawa zapałczana wpłynie niebawem do Sejmu.

Warszawa. 18 listop. (Tel. wł.) Ministerstwo przemysłu prześle w najbliższym czasie do Sejmu projekt ustawy zapałczanej. Są to dwie kwestje: **projekt dzierżawy oraz ustawa o zaciągnięciu przez rząd pożyczki.** Ponieważ wpłacenie sumy pożyczkowej zależne jest od uchwalenia obu ustaw, sądzić należy, że rządowi będzie zależało, ażeby nowy parlament przystąpił wkrótce do obrad nad temi sprawami.

Projekt ustawy naftowej w opracowaniu.

Warszawa. 18 listop. (Tel. wł.) Ministerstwo przemysłu opracowuje projekt ustawy naftowej, która będzie uzupełnieniem ustawy górniczej. Pierwotnie noszono się z zamiarem ogłoszenia tego projektu w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej. Obecnie zaniechano tego projektu.

MROZY W ANGLJI.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.). W całej Anglji panują znaczne chłody. W pobliżu Londynu notowano temperaturę 9 stopni poniżej zera.

Doniosłe zadania opozycji.

Warszawa. 18 listop. (Tel. wł.) W „Kurjerze Warszawskim“ były senator **Koskowski** zwraca uwagę, że obywatel polski **przypisuje** kwestji kontroli nad działalnością **rządu dużą** wagę. Zdaje się, że B. B. w swoich **deklaracjach** formalnych nie zaprzeczała **elementarności** tych funkcyj parlamentu. **Jak będzie** w praktyce życiowej i jak z **zasadami odświętnemi** pogodzi się dajmy na to teorja **luzów budżetowych**? Czy wzmocniony **parlamentarnie** B. B. w punkcie tak już **bezspornym spełni** swoje zadanie. **Opozycja ma bardzo poważne zadanie ostrzegania, wskazywania, korygowani i protestowania.** Ma ona również swoją odpowiedzialność, ale gdy się rozporządza blokiem 248 posłów, to ma się bezpośrednio robotę parlamentarną w ręku, a zarazem **kontrolę** nad całą administracją w kraju.

Ks. Panaś zwolniony za kaucją.

Wasrzawa. 18 listop. (Tel. wł.) Decyzją sądu okręgowego w Chojnicach, aresztowany przed kilku dniami w Kościerzynie na Pomorzu ks. Panaś, został obecnie zwolniony za kaucją.

WYNIKI WYBORÓW W OKR. PODKRAKOWSKIM.

Ostateczne wyniki głosowania w okręgu podkrakowskim nr. 42 przedstawiają się następująco: lista nr. 1 — 117.729, lista nr. 4 — 49.913, lista nr. 5 — 553, lista nr. 14 — 6.888.

Przyznano 6 mandatów **liście nr. 1 i 2 mandaty liście nr. 4.** Do Sejmu z tego okręgu wchodzą z jedynki pp.: Bobrowski Emil, Gorczyca Wojciech, Pochmarski Bolesław, Ant. Pączek, Edward Kleszczyński, Gdula Tadeusz, z czwórki pp.: Lech Tadeusz i Gruszczyński Franciszek.

RABIN LEWIN PRZESZEDŁ DO B. B.

Warszawa. 18 list. (Tel. wł. Wybrany z listy nr. 18 rabin Lewin reprezentujący ortodoksów, zgłosił akces do B. B.

W SOBOTĘ POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Komisje okręgowe muszą do środy stalić ostateczne wyniki i następnie uskutecznić rozdział mandatów. **Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej odbędzie się po nadejści o Warszawy protokołów a więc w piątek, najpóźniej już w sobotę.** Po ogłoszeniu przez przewodniczących komisyj wyborczych wyników głosowania, nowowybran, wyborczych wyników głosowania nowowybrani posłowie będą mogli podjąć w komisjach okręgowych listy uwierzytelniające.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ“

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.). W Chełmie aresztowano redaktora „Ziemi Chełmińskiej“ Zbigniewa Łukaczyńskiego. Po dwudniowem przetrzymaniu w areszcie odstawiono go do więzienia śledczego.

P. DEWEY ODJEŻDŻA.

Warszawa, 18. 11. (PAT) Dzisiaj o godzinie 13.30 p. Prezydent Rzpltej Polskiej wraz z małżonką podejmowali śniadaniem na Zamku wyjeżdżającego z Polski p. **Dewey'a** oraz jego małżonkę.

NARAZIE NIE BĘDZIE TUNELU W GDYNI.

Warszawa 18. 11. (Tel. wł.). Rozpoczęte przed kilku tygodniami przygotowania do budowy tunelu w Gdyni zostały na polecenie dyrektora departamentu morskiego Hilchera przerwane ze względów oszczędnościowych.

Napad bandycki na autobus pod Warszawą.

Warszawa. 18 listop. (Tel. wł.) Niedaleko Kowbieli pod Warszawą bandyci położyli na szosie ścięte drzewo i zatrzymali trzy autobusy, kursujące z Warszawy do Lublina przez Garwolin. **Wszystkich pasażerów obrabowano doszczętnie z pieniędzy i kosztowności.** Działo się to wieczorem. Zawiadomiono o tem posterunek policyjny w Kowbieli, a gdy policjanci przybyli na miejsce, zostali ze wszystkich stron zasypani przez bandytów kulami wobec czego musieli zaniechać pościgu.

WYGRANE.

Warszawa 18. 11. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 10.000 zł. na Nr. 15.597, 5.000 zł. na Nr. 169.261, 2.000 zł. na Nr. 99.119, 1.000 zł. na Nr. 22.895, 199.604.

DR. SCHOLZ USTĄPIŁ.

Berlin, 18 listopada. Ze względów zdrowotnych dr. Scholz ustąpił ze stanowiska prezesa niemieckiej partji ludowej i przewodniczącego frakcji Reichstagu. Jako jego zastępca wymieniany jest poseł do Reichstagu Dingeldey.

ARTUR MILLS. 35

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Nie wiem. Ten samochód należy do dyrektora teatru. Przyjął mnie strasznie uprzejmie i gdy mu powiedziałam, że zaprzyjaźniłam się z panem w czasie podróży i że pan zabawi w Sajgonie tylko dzień lub dwa, zaproponował, żebyśmy koniecznie po jechali jego samochodem na śliczny spacer o księżycu.

Skręcili w Rue Catinat na Boulevard Narodom. Jeszcze kilka minut, a mieli się znaleźć za miastem. Denis pomyślał, że jeżeli zastawiono na niego pułapkę, to dał się nabrać jak dziecko. Nawet nie wziął z sobą rewolweru.

— Więc wszystko poszło dobrze? — zapytał.

— Cudownie. Wszystko, co mi przyrzekł ten Annamita, okazało się prawdą. Dyrektor teatru oczekiwał mnie w porcie. Bardzo się ucieszył z mojego przyjazdu, bo właśnie potrzebowali nagwałt jednej siły. Zarezerwował dla mnie mieszkanie w przyzwoitym hotelu i kiedy odpoczęłam, zawiózł mnie do teatru i przedstawił całemu zespolowi. Dostałam odrazu dobrą partję. Inne aktorki okazały mi z miejsca wielką zazdrość. Dziś przez cały dzień mieliśmy próby. Jutro może nazwisko ukaże się na afiszach. Zdaje mi się, że śnię. Moje wielkie marzenie zaczyna się stawać rzeczywistością.

Ninon była w siódmem niebie. Ale jak rzeczy stały z tangiem i z poleceniem Nygugena?

— Więc pani powiedziała o mnie dyrektorowi?

— Tak. Zapytał o pana skoro śmy się tylko przywitali. Ciekaw był, czy się z panem zaprzyjaźniłam i co pan robił w czasie podróży.

— I pani mu powiedziała?

— Tak. Uważałam, że tak będzie najrozsądniej. Powiedziałam mu nawet, co się stało w Singapore.

— A co on powiedział?

— Wybuchnął śmiechem i powiedział, że to głupstwo i że Nygugen jest jak wszyscy Annami, którzy spiskują z nałogu i z tradycji, nawet wtedy, kiedy nie potrzeba. Powiedziałam, że jestem przekonana, że pan nie jest agentem rządu angielskiego. Przyznał mi rację i nazwał Nygugena głupcem.

— Czy z tego wynika, że ten miły tang zostawi nas na przyszłość w spokoju?

Ninon obejrzała się za siebie. Światła Sajgonu malały w oddali. Pędzili szeroką, równą drogą, wyprzedzani smugą światła reflektorów. Na niebie świecił jasny księżyc.

Denis poczuł dotknięcie małej rączki.

— Czy pan mi ufa? — zapytała.

— Bezwzględnie.

— Powiem panu coś. Wcześniej nie mogłam. Jedziemy na posiedzenie rady tangu.

— Co?! — rzucił się odruchowo wtył.

— Ma pan do mnie zaufanie, prawda? Przyrzekli, że nie stanie się panu żadna krzywda. Niech mi pan wierzy, że to dla dobra pana.

— Co to za jedni i kto to zaaranżował?

— Dyrektor teatru — przyjaciel Nygugena. On kazał mi zabrać pana samochodem i powiedzieć, dokąd jedziemy, dopiero za miastem.

— Czy mogę zapytać, dokąd mnie pani wiezie?

— Do Cholonu.

— Cholon! Chińskie miasto!

Ninon przechyliła się i otworzyła drzwiczki samochodu.

— Ostrożnie! Co pani robi? Jedziemy z szybkością przeszło sześćdziesięciu mil! — zawołał Denis.

Otworzyła drzwiczki jeszcze szerzej, wychylając się na zewnątrz. Przytrzymał ją za ramiona.

— Ninon! Proszę zamknąć drzwiczki! Obejrzała się przez ramię.

— Jeżeli mi pan nie ufa, może mnie pan wyrzucić na drogę.

Za całą odpowiedź objął ją ramieniem, przyciągnął do siebie i przechyliwszy się, zatrzasnął drzwiczki.

ROZDZIAŁ XII.

Osunęła mu się na piersi. Wyczuł, że jest w tej chwili głęboko szczęśliwa.

— Więc pan ufa swojej Ninon?

Swojej Ninon! Nigdy nie nazwał jej „swoją Ninon". Nigdy nie pomyślał o niej w ten sposób. Ale widocznie przywiązała się do niego, jak zabłąkany kociak, który trafi do obcego domu i zostaje w nim zawsze. Dziwne stworzenie! Trudno jej było nie lubić. Ale swoją drogą ta eskapada z porwaniem go bez ostrzeżenia do głównej kwatery tangu, rezydującego w chińskiem mieście, dwadzieścia kilometrów za Sajgonem, wymagała wyjaśnień.

— Więc jak się przedstawia sytuacja? Dlaczego dyrektor pani chce, żebym się poznał z radą tangu?

— Powiedział, że to wyjdzie na dobre — wszystkim.

Ostatni wyraz wymówiła powoli z naciskiem. Uderzony tem podkreśleniem Denis wykrzyknął:

— Czy on wie o lady Tamorley?

— Nie wspomniał jej nazwiska.

— A czy mówił o szmaragdach?

— Nie.

— Nie powiedziała mu pani, że lady Tamorley skradziono szmaragdy?

— Naturalnie, że nie. Przecież mnie pan ostrzegł, żebym o tem nikomu nie mówiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferko